Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

[illegible] | ŁÓDŹ, SOBOTA 11 WRZEŚNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 252

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

ZAMACH W LIDZE NARODÓW.

W sali posiedzeń plenarnych niejaki Leopold Grynberg usiłował uderzyć tępym narzędziem prezesa związku szwajcarskiego Mottę.

Zamachowiec twierdzi, iż chciał pomścić śmierć posła sowieckiego Worowskiego.

(Telegram własny „Republiki" od naszego sprawozdawcy.)

Genewa, 10 wrześnai

Wczorajsze posiedzenie plenarne Ligi narodów przerwane zostało nagłym zupełnie niespodziewanym incydentem, który wywarł olbrzymie wrażenie na delegatach. Wśród zebranej licznie doborowej publiczności zwracał uwagę jakiś jegomość swym dziwnym zachowaniem. W pewnej chwili porwał on ze stołu jakiś ciężki przedmiot i chciał rzucić go w siedzącego spokojnie na sali delegata szwajcarskiego p. Motta — prezesa federacji szwajcarskiej (prezydenta rzeczypospolitej). Na szczęście p. Motta wyszedł cało z zamachu. Pochwycony niezwłocznie przez policję zdenerwowany w najwyższym stopniu osobnik zeznał, że nazywa się Leopold Grynberg, jest obyawtelem szwajcarskim, urodzonym w Zurychu z rodziców, którzy przywędrowali tu z Odessy podczas prześladowania żydów. Grynberg jest krawce m.

Zamach swój wykonał, aby pomścić rzekomo śmierć delegata sowieckiego, Worowskiego, który został przed kilku laty zabitym na ziemi szwajcarskiej — poczem winowajca został przez sąd szwajcarski uniewinniony. Sowiety z tego powodu zerwały zupełnie wszelkie stosunki ze Szwajcarją.

W kołach Ligi narodów niektórzy przypisują winę zamachu Sowietom które nie zaniechały agitacji w Genewie. Pozatem istnieje możliwość, że Grynberg jest umysłowo chory, a pozatem podobno epileptyk.

Jest to już drugi z kolei wypadek zamachu w Lidze narodów. W ubiegłym roku dziennikarz węgierski spoliczkował ze względów politycznych premjera swego państwa.

Dr. ŁASZCZ.

***

Wiadomość o usiłowaniu zamachu, wzmąciła nastroje w Genewie. Wszyscy mężowie stanu, bawiący w Genewie kolejno udawali się do prezydenta Motty, składając powinszowanie i zapewniając o serdecznej życzliwości z jaką odnoszą się tak do niego, jak i do kraju z którego gościnności Liga narodów korzysta. Niewątpliwie przykre wrażenie robi fakt, że w Genewie właśnie podczas obrad, sowiety nie zaniedbują propagandy publicystycznej, sprzedając i rozpowszechniając wiele swoich publikacji, skierowanych przeciwko Lidze narodów i Szwajcarji.



Briand.

„Biały kamień pokoju"

czyli przyjęcie Niemiec do Ligi narodów.

Genewa, 10 września.

Dziś odbyło się uroczyste przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

Przewodniczący p. Ninczic, po otwarciu zgromadzenia skierował niezwykle gorące **zaproszenie delegacji niemieckiej**, aby weszła na salę obrad.

Gdy delegacja niemiecka, minister Streseman, sekretarz stanu Schubert i dyrektor departamentu Gauss, zjawili sie na progu, rozległy się

głośne, niemilknące brawa.

W odpowiedzi na powitanie p. Ninczicia zabrał głos

DELEGAT NIEMIECKI DR. STREMAN.

Został on powitany oklaskami.

— **Po sześciu latach istnienia Ligi** — mówił Stresemann — **zjawia się tutaj delegacja niemiecka.**

Niemcy już przed swem wstąpieniem do Ligi Narodów troszczyły się o to, ażeby pracować w duchu pokojowego współdziałania. Świadczy o tem m. in. inicjatywa Niemiec, która doprowadziła do zawarcia układów locarneńskich. Świadczą też o tem traktaty rozjemcze, zawarte przez Niemcy nieomal ze wszystkiemi są siadami.

Rząd niemiecki przemawia w imieniu znacznej większości narodu niemieckiego, gdy oświadczy, że

z całem oddaniem będzie uczestniczył w wypełnianiu wszystkich zadań Ligi narodów.

Przemówienie Stresemanna przyjęte było **naogół bardzo życzliwie.** W niektórych punktach przemówienia jego **rozległy się nawet oklaski.** Natomiast gdy Stresemann przeszedł do kwestji rozbrojenia i począł przemawiać za utrzymaniem odrębności i niezależności narodowej w Lidze, **odczuć się dał chłód i pewna nieżyczliwość wśród zgromadzonych członków.**

Po przemówieniu Stresemanna wszedł na trybunę

BRIAND,

który wygłosił długie przemówienie podkreślając w niem przedewszystkiem kwestję **zapatrywań Europy na wydarzenia lat ostatnich.**

— **Narody pokładają wielkie nadzieje w dniu dzisiejszym — mówił Briand. Wydarzenie dzisiejsze byłoby niemożliwe bez instytucji Ligi Narodów. Taka manifestacja na rzecz pokoju światowego, jak akt dzisiejszy, oby była gwarancją lepszej przyszłości. A więc teraz, gdy pola bitew nieomal są jeszcze wilgotne od przelanej krwi, narody, które tak niedawno jeszcze się mordowały, oto zebrały się wspólnie w osobach swych przedstawicieli, ażeby łącznie współpracować w duchu pokoju.**

Chwila obecna kryje w sobie dla narodów wielkie nadzieje i obietnice. Nigdy już więcej wojen, nigdy już więcej żadnych brutalnych krwawych rozstrzygnięć a jedynie rozstrzygnięcia na drodze postępowania rozjemczego i prawa.

„Niech zamilkną i usunięte zostaną działa, teraz jest miejsce dla pokoju" — stwierdził Briand.

Francja pragnie najszczerzej WSPÓŁPRACOWAĆ Z NIEMCAMI w Lidze narodów; o ile Niemcy pojmą współpracę w Lidze tak, jak to pojmuje on, Briand, on sam najchętniej przystąpi do gorliwej współpracy z Niemcami.

Dalej Briand zaznaczył, iż on sam położył na drodze między Francją a Niemcami

biały kamień pokoju,

co daje pewność, iż w żadnym razie nie zechce on sam kamienia tego usunąć, bez — oczywiście — dostatecznie ważnych przyczyn.

Następnie złożył Briand podziękowanie Stresamannowi za jego stanowisko, które w wysokim stopniu ułatwiło doprowadzenie do dzisiejszych wyników, zaznaczając jednocześnie, iż niema rzeczy wielkiej, którąby osiągnęło się bez

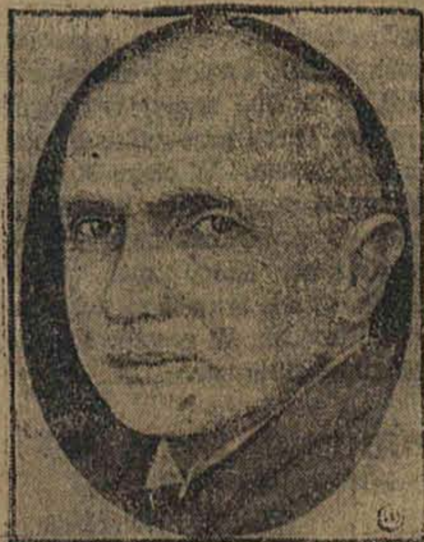
TYCH CZY INNYCH OFIAR,

ofiary pewne przeto ponieść muszą wszystkie państwa zainteresowane, t.j. zasiadające w Lidze Narodów, w głównej jednakże części **Niemcy i Francja** (aluzja do oświadczenia Stresemanna w kwestji zachowania odrębności i niezależności interesów narodowych).

Przemówienie Brianda przyjęte zostało

OWACYJNIE BURZĄ OKLASKÓW

i okrzykami. Na zakończenie minister spraw zagranicznych Jugosławji przewodniczący sesji genewskiej, Ninczic, podziękował zgromadzonym, zwracając się przedewszystkiem do delegacji Francji i Niemiec, **za zgodne doprowadzenie do pożądanych przez wszystkich członków Zgromadzenia Ligi wyników.**



Zaleski.



Stresemann.

Polska chce pracować

z Niemcami na terenie Ligi narodów.

Genewa, 10 września.

(Specjalna służba telegr. „Republiki").

Przyjęcie Niemiec do Ligi potraktowane było przez delgację polską **spokojnie i rzeczowo.**

Minister Zaleski odbył w dniu dzisiejszym długą konferencję z generalnym sekretarzem Ligi narodów, Drummondem.

Również długo naradzał się minister Zaleski z ministrem Beneszem.

Wobec prasy p. min. Zaleski podkreślił, iż wejście Niemiec do Ligi stawia odtąd Niemcy u boku państw, dążących do oparcia życia międzynarodowego na wielkich zasadach paktu Ligi. **Polska — mówił p. minister — cieszy się z ostatnich wypadków genewskich i pragnie szczerze i lojalnie współpracować z Niemcami,** aby doprowadzić do usunięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień. Spodziewamy się, zakończył minister, że okres konfliktów został z chwilą wejścia Niemiec do Ligi ostatecz nie zamknięty.

Co będzie dalej?

Zamach na traktat wersalski...

Gdańsk, 10 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewski korespondent „Danziger Neueste Nachrichten" donosi w wynurzeniach pewnego delegata francuskiego: interesy Francji na morzu Śródziemnem wymagają **spokoju ze strony najbliższego sąsiada Francji, to jest Niemiec.** Osiągnięcie tego celu wymagać jednak będzie rezygnacji z pewnych przepisów wykonawczych traktatu wersalskiego, a być może nawet i

CZĘŚCIOWEJ REWIZJI TRAKTATU.

„Daily News" uważa, że głosowanie nad programem Niemiec jest pierwszym krokiem ku

zmianie traktatu wersalskiego.



Dr. Benesz.

Partje robotnicze przeciw rządowi.

Premjer Bartel będzie musiał złożyć rachunek przed sejmem ze swej działalności.

Prace parlamentu zostają wznowione 20 b. m.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że przed otwarciem posiedzenia sejmu w dniu 20 b. m. p. marszałek Rataj zwoła konwent senjorów dla ścisłego ustalenia systemu pracy podczas uchwalania prowizorjum budżetowego na ostatni kwartał.

Po uchwaleniu prowizorjum prezydent Rzeczypospolitej zamknie obecną sesję sejmową. Nastąpi to w początkach października.

Nowa sesja, otwarta zostanie w listopadzie.

Wówczas oprócz budżetu uchwalone zostaną ustawy samorządowa i przemysłowa.

⁂

Jak się dowiadujemy lewica łączy swój stosunek do obecnego rządu od jego negatywnym stanowiskiem do istniejącego prawicowego projektu zmiany ordynacji wyborczej do sejmu.

Z obecnych cichych narad stronnictw politycznych można wnosić, że w czasie tej sesji rząd zostanie zaatakowany z kilku stron z rozmaitych powodów.

A więc P.P.S. z Z.L.N. zaatakują budżet ministerstwa spraw wojskowych i domagać się będą zmniejszenia wszystkich jego pozycji.

„Piast" wystąpi z zarzutami przeciw rządowej polityce gospodarczo-rolnej.

Wreszcie partje robotnicze przeciwstawią się zamiarom rządu w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego.

W trakcie tejże sesji rząd będzie musiał wedle zmian poczynionych w konstytucji przedstawić wszystkie dekrety wydane przez prezydenta do zatwierdzenia sejmowi.

KONTRREWOLUCJA W GRECJI.

Generał Plastiras na czele silnej armji maszeruje na Ateny.

Wojska rządowe stoczyły bitwę z gwardją republikańską.

Ateny, 10 września.
Agencja Telegraficzna „Express".

Grecja przeżywa nową rewolucję. Republikańska gwardja, stacjonująca w Atenach, zbuntowała się przeciw rządowi. Wojska rządowe na wieść o buncie otoczyły gmach, gdzie mieszczą się koszary gwardji. W tym samym czasie nadeszła wiadomość, że generał Plastiras maszeruje na Ateny. Zbuntowane oddziały oświadczyły oblegającym, że poddadzą się, jeżeli wojska oblegające odstąpią. Condolis przyjął ten warunek. Gdy tylko wojska rządowe odsunęły się na plac Konstytucji, z koszar wypadły oddziały gwardji i poczęły dawać salwy w kierunku wojsk rządowych. Z koszar wyprowadzono dwa samochody pancerne, dowodzone przez oficerów Dertilisa i Serjasa, którzy stali na czele spisku. Samochody te zaczęły gęsto ostrzeliwać wojska rządowe oraz strzelać do tłumu zgromadzonego na placu Konstytucji. W pewnej chwili jednak wojska rządowe zdobyły szturmem jeden z samochodów pancernych, na drugim zaś nastąpiła niespodziewanie eksplozja, tak, że cała załoga zginęła. W czasie walki zjawiły się oddziały komunistyczne, które na swoją rękę poczęły strzelać do wojsk rządowych. — Ogółem cała walka trwała 4 godziny. Liczba ofiar nie jest wiadoma nawet w przybliżeniu. Prawdopodobnie jest bardzo duża. Ulice Aten są zupełnie puste, gdyż od czasu do czasu rozlegają się jeszcze strzały.


Pangalos. Condilis

⁂

Wiedeń, 10 września.

„United Press" donosi z Aten, że gen. Plastiras maszeruje na czele silnej armji do Aten, celem obalenia obecnego rządu

Rola mocarstw zagranicznych.

Ateny, 10 września.
Agencja Wschodnia.

Dziennik „Esparini" ogłasza sensacyjną wiadomość, według której w Atenach nastąpić miała jakoby interwencja międzynarodowa dyplomatów za przywróceniem w Grecji ustroju monarchicznego i intronizacją króla Jerzego. Doniesienie to stwierdza, iż przedstawiciele Anglji, Jugosławji i Rumunji przedstawili gen. Condilisowi, iż jedynie powrót króla przywróci spokój i normalny stan rzeczy w Grecji.

Stan oblężenia.

Ateny, 10 września.

Condilis ogłosił stan oblężenia w całej Grecji.

Ofiary walk.

Londyn, 10 września.

„Daily News" donosi z Aten, że w wyniku ostatnich zajść w stolicy Grecji 40 osób zostało zabitych, a około 100 odniosło rany.

Porządek przywrócony.

Londyn, 10 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Reuter donosi z Aten, że porządek został tam przywrócony. Generał Condilis oświadczył, że wprawdzie nie tak nie krwi, okoliczności jednak zmusiły go do wydania surowych zarządzeń.

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich

nastąpi 20 września w Berlinie.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że 20 b. m. rozpoczną się w Berlinie rokowania handlowe polsko - niemieckie, które zostały w swoim czasie przerwane na przeciąg miesięcy letnich.

Obecnie zostaną załatwione w trzecim czytaniu wszystkie sprawy wchodzące w zakres traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

Groźba strejku

międzynarodowego górników.

Londyn, 10 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Komitet wykonawczy międzynarodowego związku górników, który odbywa swe zebranie w Londynie omawiał sprawę przywozu węgla do Anglji.

Komitet postanowił zwrócić się do różnych pokrewnych związków z prośba o zbadanie sprawy strejku międzynarodowego górników, któryby miał na celu poparcia górników angielskich, o ileby prowadzone obecnie rokowania zmierzające do uregulowania zatargu w angielskim przemyśle węglowym nie doprowadziły do 30 b. m. do pomyślnego wyniku.

Taryfa kolejowa nie będzie podwyższona.

Rada ministrów odrzuciła wniosek ministra kolei.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów został odrzucony projekt ministra kolei o podwyższeniu taryfy kolejowej.

Rada ministrów wychodzi z założenia, że nawet minimalna podwyżka taryfy kolejowej odbije się na cenach artykułów pierwszej potrzeby, powodując bezpośrednio drożyznę wszystkich innych artykułów codziennego użytku.

Na tymże posiedzeniu rady ministrów uchwalono projekt organizacji ministerstwa komunikacji.

Konflikt angielsko-chiński.

Anglicy domagają się wysłania ekspedycji karnej.

Paryż, 10 września.
Agencja Telegraficzna „Express".

„Chicago Tribuna" podaje, że opinja publiczna w Anglji jest za wysłaniem ekspedycji karnej z powodu incydentu na rzece Yangtse-Kyang. Ale podobna ekspedycja musiałaby przezwyciężyć poważne trudności, ponieważ wojska kantońskie zajęły Yangtse Kyang od Hankou do Jocbow.

Londyn, 10 września.

Donoszą, że pancernik „Turban", który miał odjechać do Anglji został zatrzymany w Singapore. Podobnież i inne okręty znajdujące się na wodach chińskich otrzymały rozkaz, który wskazuje, że angielska admiralicja jest przygotowana do działania na rzece Yangtse Kyang. Ogólne straty angielskie z wojskami chińskiemi wynosiły 7 zabitych i 14 rannych.

Pekin, 10 września.

Poseł sowiecki Karachan odjechał stąd do Szanghaju, stamtąd ma udać się do Moskwy via Władywostok. Powrót posła sowieckiego do Pekinu spodziewany jest na wiosnę roku przyszłego.

Sowiety chcą zawrzeć

pakt gwarancyjny z Japonją.

Moskwa, 10 września

Wczoraj ogłoszono tu, iż poseł sowiecki w Tokio zaproponował rządowi japońskiemu zawarcie układu gwarancyjnego rosyjsko - japońskiego. Rząd japoński miał przyjąć te propozycje. Układy w tej sprawie podiete zostana w najbliższym czasie.

Krwawe starcia w Palestynie.

8 zabitych, 4 ciężko rannych.

Jerozolima, 10 września.

Onegdaj doszło tu w związku ze świętami żydowskiemi do starcia między żydami a arabami. W rezultacie tych starć 3 żydów zostało zabitych, a ciężko rannych. Policji udało się z wielkim trudem przywrócić porządek.

Kraków — Konstantynopol 2:1 (0:1).

Kraków, 10 września.

Niezmiernie ciekawe i emocjonujące spotkanie pomiędzy reprezentacyjnemi drużynami Konstantynopola i Krakowa zakończyło się zwycięstwem polaków w stosunku 2:1. Do przerwy prowadzili Turcy 1:0. Siły obu zespołów naogół równe, jednak Turcy przewyższali mie scowych technicznie. W ciągu 30 min. przewaga gości przynosi im honorowy punkt zdobyty przez Zekkiego. — Po przerwie Kraków, który ma więcej z gry uzyskuje dwie bramki ze strzałów Seichtera i Kurischa. W zespole Krakowa wyróżnił się Stürmer.

Rumunja zaciąga

50 miljonową pożyczkę.

Wiedeń, 10 września.

Pisma donoszą z Bukaresztu, że rząd postanowił zaciągnąć we Włoszech pożyczkę w wysokości 50 miljonów lirów na cele rumuńskiej żeglugi morskiej.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 11 września 1926

MARNOWANIE CZŁOWIEKA

Obecny prezydent Rzeczypospolitej Czechosłowackiej Tomasz Massaryk, twórca wielkiego programu realistycznego i takiej samej nazwy stronnictwa, które przyczyniło się w znacznej mierze do państwowego odrodzenia czeskiego narodu, znakomity filozof i socjolog, w jednem z dzieł swoich, poświęconych badaniu wpływu opinji społecznej na kształtowanie się wydarzeń, powiada:

— Opinja społeczna ma niewątpliwie znaczenie pierwszorzędne. Bylibyśmy jednak popełnili błąd nie do darowania, chcąc twierdzić, że jest ona istotnym i miarodajnym wynikiem logicznego przemyślania faktów. Opinja częściej błądzi, aniżeli wskazuje nowe drogi. Częściej przeszkadza, aniżeli pomaga. Jest obciążona **olbrzymim balastem niezdatnej już do użytku tradycji**. Tworzy się ją w formach nie nadających się do spółczesnego użytku. Tylko jej formy elementarne, esencjonalne posiadają wartość historyczną, wszystko zaś, co jest nastrojem, a przedewszystkiem co jest poglądem narzuconym jej przez zainteresowane czynniki, oddziaływa wyraźnie szkodliwie na przebieg wypadków.

Człowiek, który tak jaskrawo ujął swój sąd o opinji publicznej, miał niejednokrotnie okazję, jako czynny polityk, a równocześnie ścisły teoretyk sprawdzenia swych słów. Kogóż bardziej dotknęła opinja, aniżeli jego samego, kiedy u **progu swej wielkiej działalności został wyklęty przez całą prasę t. zw. staro-czeską i ogłoszony zdrajcą narodu i ojczyzny?**

Nastroje powszechne niekiedy wywyższają ludzi, idących wprost z ulicy. Czasem marnują najbardziej wartościowe jednostki. Jedna chwili wystarczy dla wsławienia człowieka, postawienia go na piedestale bohaterstwa, **jedna chwila często zamyka ma drogi do dalszego rozwoju.**

Szczególnie w Polsce taki zwyczaj marnowania ludzi osiedlił się już na dobre. Wieleż było czynionych wysiłków, aby **zmarnować Piłsudskiego**. Wiele starań i zabiegów, aby odsunąć go nie tylko od steru nawy państwowej, ale ukubionej jego pracy wojskowej?

Takim samym, choć nie w tej skali marnowanym obecnie człowiekiem jest były premjer i minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński.

Nazwisko jego musi przyjść na myśl w chwili, kiedy w Genewie rozgrywają się pierwszorzędnego znaczenia wypadki, w tej samej Genewie, gdzie ongiś uważany był przez politykę polską za człowieka opatrznościowego i zdolał **wywalczyć sobie dobre imię nawet wśród politycznych potentatów zagranicy.**

Wystarczy przejrzeć dzienniki choćby z przed roku, aby zapoznać się z balwochwalczemi hymnami uznania, nie tylko ze strony ludzi, związanych z p. Skrzyńskim wspólną polityczną ideologja, ale i przeciwników tej ideologji. — Przesada była tak rażąca, że aż niesmaczna. Bynajmniej nie przeszkadza to, aby po upływie roku **nie tylko nie wspomnieć o p. Skrzyńskim i zasługach jego, położonych nad przygotowaniem gruntu do wejścia Polski do rady ligi narodów, ale nawet zwalczać każde wymienienie jego nazwiska w związku z polską dyplomacją.**

Co najwyżej puści ktoś w Genewie bezsensową pogloskę o tem, jakoby p. Skrzyński (łowca posagowy?) miał zaręczyć się z córką amerykańskiego Forda. Miejsca z tem, że Ford podobno wcale córki nie ma. Czy nie jest to jednak świetna okazja lekkiego przynajmniej **ośmieszenia człowieka**, sprowadzenia go do poziomu tych niezliczonych młodzieńców o arystokratycznych nazwiskach, którzy **włóczą się z jednej miejscowości kąpielowej do drugiej, aby tylko przylepić się do jakiejś bogatej jedynaczki?**

W ten sposób wyraźnie **marnuje się talent dyplomatyczny p. Skrzyńskiego, który bezwzględnie nie tylko istnieje, ale i uznany jest w szerokich sferach polityki europejskiej.** Nie będziemy tutaj przesadni, jak czyniła to dawniej prasa innych odłamów, ale przecież trzeba przyznać, że **Polska nie ma znów zbyt** wielu dyplomatów tej miary i tej znajomości stosunków, aby z lekkim sercem mogła sobie pozwolić na odrzucenie p. Skrzyńskiego do lamusa odpadków.

O! wczoraj właśnie czytaliśmy nprz. że kandydatem na ministra pełnomocnego w Rzymie ma być obecny wojewoda poznański p. **Bniński**. Bniński i Skrzyński!...

Różnica fonetyczna dla obcego ucha, może nie zbyt znaczna, ale dla nas, pola ków, dostatecznie zrozumiała. Podczas, gdy człowiek, o którym wiadomo powszechnie, **że potrafił wejść do dyplomacji europejskiej i wyrobić sobie wśród niej szacunek, został odrzucony** i spostponowany, **p. Bniński pojedzie sobie do Rzymu, aby studjować i udoskonalać swoją znajomość faszystowskich metod...**

Uważamy, że p. minister Zaleski, który wszak w ciągu dłuższego czasu miał możność stykania się z p. Skrzyńskim, który zapewnie bardziej ceni byłego premjera, aniżeli zbałamucona przez zainteresowane czynniki opinja społeczna, **winien conajrychlej naprawić ten błąd.**

Powierzenie p. Skrzyńskiemu misji dyplomatycznej jest rzeczą niezbędną, bowiem domaga się tego nie osobisty jego interes, ale całego państwa.

Czesław Ołtaszewski.

Pozostały mu tylko wspomnienia...

Znakomity poeta i bohater narodowy żyje w zupełnem osamotnieniu

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Rzym, wrzesień.

Smutny bywa niekiedy los ludzi wielkich, którzy straceni zostają przez nowe warunki społeczno-polityczne z piedestału ogólnego szacunku i podziwu do nizin zapomnienia.

Jest jeszcze kwestja niezdecydowana, czy lepiej jest człowiekowi, który nigdy szczęścia nie zaznał, czy temu, kto kiedyś był szczęśliwy i wielki, a następnie spadł do poziomu zera.

Gabrjer d'Annunzio należy do drugiego typu ludzi.

Ten człowiek, przed siedmiu jeszcze laty stojący u szczytu chwały i potęgi, cieszący się bezgranicznem zaufaniem króla i Mussoliniego, dziś **pędzi żywot skromnego obywatela, stojącego zdala od ważni politycznych, nieprzyjmującego udziału w życiu politycznym swego narodu**, który ukochał nie sercem, lecz swą poetycką fantazją, tak samo, jak twórca potrafi miłować swe dzieło.

Były władca Trjestu, dziś szary przechodzień, jakich wielu, czuje się ogromnie osamotniony w swej nadmorskiej willi, gdzie dawny huk armat zastępują szumy fal morskich, a dawną sławę i zwycięstwo — skromne uczucie poetymarzyciela, który z dumą i z utęsknieniem wspomina swą burzliwą przeszłość.

O Gabrjelu d'Annunzio zapomniała polityka i literatura.

Najpoczytniejszy ongiś pisarz włoski, dziś nie potrafi zainteresować swą twórczością najmniej nawet wybredne koła czytelników, którzy **nie mają zaufania do pisarza, zdyskwalifikowanego w dziedzinie polityki.**

Życie d'Annunzia w okresie jego zmagań z potęgą austrjacką, wykazuje dobitnie, do jakiego stopnia **polityka i literatura wymijają się wzajemnie** i jak wielki kontrast zachodzi między temi dwiema dziedzinami.

Dopóki d'Annunzio zajmował się literaturą podziwiał go cały świat literacki, gdy zapalił się do polityki, zapomniała o nim literatura, a **sławił go Mussolini i Wiktor Emanuel, a gdy skończył swą rolę polityczną — zapomnieli o nim jedni i drudzy.**

Rok 1914-ty był dla włoskiego fantasty rokiem przełomowym.

Już na początku wojny d'Annunzio, porwany świętym ogniem miłości dla ojczyzny, tworzy pierwszy spisek przeciwko austrjakom, który jednak zostaje wykryty, a jego twórca musi uciekać z Tryjestu w obawie przed aresztowaniem.

D'Annunzio nie ustaje jednak w pracy. Powołuje cały naród do broni, staje na czele wojsk, prowadzi bitwy, **zostaje na polu chwały i odnosi świetne zwycięstwo.**

Tryjest oswobodzony!

Traktat londyński narzuca Tryjestowi ograniczoną autonomję, z której włosi nie są zadowoleni, dążąc do zespolenia oswobodzonego miasta z Włochami.

I oto w roku 1919-ym wojsko włoskie zajmuje Tryjest witane entuzjastycznie przez mieszkańców Fiumy, którzy wznosili na ulicach miasta okrzyki:

— **Włochy, albo śmierć!..**

D'Annunzio staje u szczytu swej sławy i potęgi.

Pomaga mu dzielnie w pracy obecny wódz faszystów, Mussolini, ówczesny redaktor medjolańskiego pisma „Popolo d'Italia", w którym umieszcza następujący napis, wymierzony przeciwko Wilsonowi:

— „Żywych się nie kupuje, martwych się nie zdradza".

D'Annunzio staje się bożkiem Włoch. Jedzie z Rzymu do Wenecji, z Wenecji do Medjolanu, wszędzie witany entuzjastycznie przez tłumy, porwane jego piękną wymową i niezachwianą wiarę w przyszłość kraju.

Rząd włoski z premjerem Nitti'm na czele nie popiera zamierzeń zbuntowanego poety.

Rozpoczyna się ostra walka między Rzymem a Medjolanem, główną rezydencją d'Annunzia i Mussoliniego.

Parlament włoski rzuca przekleństwo na obydwóch wodzów powstania. **Grozi jednemu i drugiemu sądem wojennym.**

Mussolini dzielnie broni na łamach swego pisma „zbuntowanego poety".

Rozpoczyna się okres represji prasowych. „Popolo d'Italia" ukazuje się codzień z pierwszą stroną zupełnie pustą.

Pamiętny jest napis Mussoliniego na pierwszej stronie skonfiskowanego pisma:

— **„Skonfiskowano z rozkazu tej świni — Nitti'ego. Franciszku Ksawery Nitti, podły ministrze burboński. Wołamy z całych sił: „Niech żyje Fiume włoskie! Niech żyje d'Annunzio".**

W innym numerze swego pisma Mussolini pisze:

— „Stolica Włoch nie leży już nad Tybrem, ale nad Carnaro".

To było w roku 1919-ym..

A dziś?

Autor polityczny „Tryjestu" i prawdziwy autor „Dzwonów", zapomniany przez wszystkich, osamotniony, zdala od wielkomiejskiego gwaru, pędzi żywot pustelnika w cichej willi nadmorskiej.

I niewiadomo, komu jest lepiej: szaremu przechodniowi, który wiecznie cierpiał głód i nędzę, zawsze był pogrążony w swych małostkowych rozmyślaniach, czy temu tytanowi z przed siedmiu laty, który dziś jest takim samym szarym przechodniem... **A. A.**

Przed zakończeniem strajku w Anglji.

Rządowy plan likwidacji konfliktu w górnictwie.

Londyn, 9 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rząd angielski na wniosek ministra Churchilla ustalił zasady pośrednictwa rządowego w konflikcie węglowym. Najważniejsze punkty planu rządowego są następujące: a) ustalenie ogólnych zasad umowy zbiorowej, regulującej czas pracy i płacę w całym kraju, b) dopuszczalne są umowy indywidualne w poszczególnych okręgach nawet w zakresie płac i czasu pracy pod warunkiem, aby nie sprzeciwiały się umowie zbiorowej, c) robotnicy winni natychmiast po zawarciu umów indywidualnych przystąpić do pracy.

Rząd sowiecki

chce wziąć udział w konferencji tangerskiej.

Moskwa, 9 września.

Przedstawiciele dyplomatyczni rządu sowieckiego akredytowani przy państwach, które podpisały układ w Algeciras mają doręczyć dzisiaj noty żądające udziału Rosji sowieckiej w konferencji tangerskiej, zaproponowanej przez Hiszpanję. **Rząd sowiecki** zaznacza, że oznaczenie miejsca tej konferencji nie może nastąpić bez zgody Rosji sowieckiej, ponieważ przedstawiciel sowietów nie pojedzie do państwa z którem Rosja nie pozostaje w stosunkach dyplomatycznych.

Manewry sowieckie na Ukrainie.

Moskwa, 9 września.

W okolicach Kijowa rozpoczęły się wielkie dwustronne manewry oddziałów armji czerwonej okręgu ukraińskiego. Kierownictwo manewrów spoczywa w rękach dowódcy wojsk okręgu ukraińskiego, Jakira. Rewolucyjna rada wojen na reprezentowana jest na manewrach przez komisarza ludowego wojny, Woroszyłowa, oraz Zatońskiego.

Wszyscy akredytowani w Moskwie attaches wojskowi, w tej liczbie Polski, otrzymali zaproszenie na manewry.

Rewelacje sowieckiego szewca.

Były dygnitarz bolszewicki wygłasza sensacyjne odczyty w Berlinie

24 pieski i 4 żony pana komisarza Kujbyszewa.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki".)

Berlin, we wrześniu.

Prawdę mówiąc, pretensjonalnie szumny tytuł: „Za kulisami bolszewizmu" odstręczał raczej, miast zachęcać do spędzenia wieczoru w natłoczonej rozpolitykowaną kolonją rosyjską Schubertsaal.

Tyle już razy spotykał, wabioną obietnicami sensacyjnych rewelacji, publiczność srogi zawód. Za temi bowiem tajemniczemi kulisami okazywała się bądź pustka beztreściwych dyskusji programowych, kończących się notabene zazwyczaj dosyć burzliwie, bądź pokaz szeregu nieudolnie kleconych i niecieka wych dekoracji melodramatycznych.

Jeden poważny wzgląd był silniejszy od tego najzupełniej usprawiedliwionego sceptyzmu — **za pójściem na odczyt przemawiała osobistość prelegenta.**

Jakow Iwanowicz Badjan, ormiański szewc po mieczu i bodaj po kądzieli, nie może wprawdzie wykazać się parantelą z wielkimi mistrzami, lub chociażby komturami Zakonu Bolszewickiego, ani pochwalić się zasługami na polu teoretyczno - naukowem.

Udowodnił on jednak, iż był już uprzednio w „Rulu", berlińskim organie emigracji, że **zajmował kilka odpowiedzialnych stanowisk w administracji sowieckiej**, zdobywając sobie w ten sposób doskonałą sposobność praktycznego zapoznania się ze skomplikowanym aparatem dzisiejszej państwowości moskiewskiej.

Przedstawił oficjalne dokumenty których autentyczności nie ośmieliła się zdementować nawet tutejsza ambasada O przeniknięciu za kulisy czerwonego Kremlu przy pomocy Badjanowskiego passe-partout trudno było myśleć poważnie — zbyt pilnie strzeżone jest sacro sanctum bolszewizmu, by miał do niego dostęp zwykły śmiertelnik komunistyczny, pomimo swej szarży urzędniczej.

Wolno było zato żywić nadzieję, że usłyszy się sporo, jeśli nawet i nie tak ważnych, lecz symptomatycznych faktów konkretnych, pozwalających lepiej zdać sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy w Rosji.

Interesującem również wydało się poznać bliżej poglądy, wypowiedziane szczerze i otwarcie przez człowieka, należącego istotnie do sfer robotniczych.

Badjan, jako mówca, okazał się **niżej wszelkiej krytyki: ohydny akcent ormiański, drażniący swym komizmem napuszony styl wiecowy, ilustrowany nieumiarkowaną gestykulacją wschodnią, absolutny brak logiki konstrukcyjnej, wywołujący nieustanne gubienie się w szczegółach etc.**

Należy stwierdzić, że, nie bacząc na tę wadliwą stronę zewnętrzną odczytu wrażenie jego słów było silne i głębokie — z pod tej niepozornej rudy oratorskiej skrzyło się samorodne złoto prawdy.

Niski względnie poziom wykształcenia uniemożliwił mu wdawanie się w tak ulubione przez rosyjskich partyjników ogólnikowe rozważania abstrakcyjne Zyskała na tej mimowolnej zalecie niezmiernie prelekcja, składająca się wskutek tego niemal wyłącznie ze strzępów **osobistych przeżyć i spostrzeżeń, popartych danemi rzeczowemi, zaczerpniętemi z poufnych aktów sowieckich.**

Opowiadał więc Badjan o tem, jak wprowadza się w błąd zagraniczne delegacje, przybywające do Moskwy, podając im sumę 70—80 rubli, jako normalny zarobek miesięczny robotnika.

Jest to wierutny fałsz, w jego bowiem szewckim fachu przeciętna płaca nie przekracza 7 rubli tygodniowo, a przecież nie należy zapominać, że jadna para butów kosztuje 25 rubli.

Wspomniał, że **Orenburg posiada aż 144 sowiecko - rządowych szynków** w których ludzie przepijają systematycznie tę parę nędznych groszy, jaka pozostaje w kieszeni po odliczeniu przez władze wszystkich „dobrowolnych składek" na chińskich powstańców, angielskich górników i na różne inne tym podobne „pilne" cele międzynarodowe.

Z silną domieszką Galgenhumoru opisywał przyspasabianie więźniów na przyjęcia zagranicznych gości — **aresztantów sie usuwa, na ich zaś miejsce tego dnia wprowadzani sa do celi funkcjonarjusze Czeki,** odgrywający przed naiwnymi cudzoziemcami rolę zachwyconych więziennym regimen przestępców.

Prawda niestety, wygląda znacznie gorzej: W jednem tylko z licznych gmachów moskiewskich siedzi pod kluczem przeszło 800 opozycyjnych komunistów chorujących wskutek strasznych warunków hygienicznych.

Gorzkie, twarde słowa padły pod adresem przeszło 100.000 obcokrajowych komunistów - darmozjadów, żyjących bezczynnie w Bolszewji na koszt ludu rosyjskiego. Nie brakło też zarzutów, stawianych najwyższym dygnitarzom moskiewskim.

Pani komisarzowa Raskolnikowa **karmi każdego ze swoich 24 piesków funtem czekolady dziennie,** pan komisarz Kujbyszew ze swojej miesięcznej pensji, wynoszącej oficjalnie tylko 180 rubli, **utrzymuje jednocześnie aż cztery żony itd.**

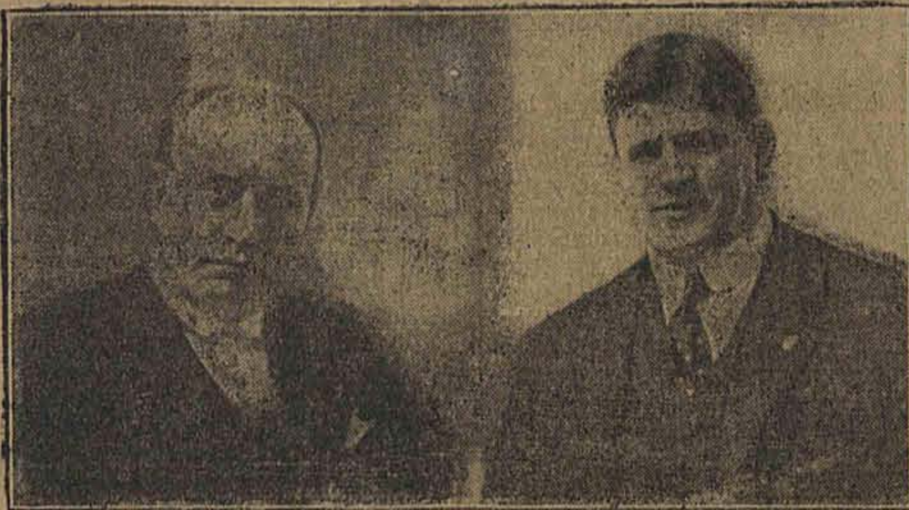
Cyfry, fakty, szczegóły codziennego szarego bytu sypały się, jak z rogu obfitości, świadczące wymownie o rozległym zakresie obserwacji, poczynionych przez Badjana w ciągu jego licznych wędrówek urzędowych.

Świadczyły one o czemś innem jeszcze, nieskończenie donioślejszem — o fermencie, nurtującym warstwy uświadomionych społecznie robotników.

Z całego jego przemówienia biła jedna wielka prawda: w rosyjskich masach pracujących, nawróconych pozornie na łono integralnego socjalizmu, budzi sie **świadomość boleśnie jaskrawych sprzeczności, istniejących w tym bolszewickim raju pomiędzy szychem ideologicznej fasady, a nędzą wewnętrznego bytu.**

I nie mogły tego głosu, w którym brzmiała nuta nieuleczalnego rozczarowania, zgłuszyć prowokartorskie uwagi znajdujących się na sali zauszników ambasady. Ich częste wybuchy gniewu dowodziły, raczej, że Badjan, jako zdolny i sumienny szewc, uszył bolszewikom buty na miarę ich nieco już chwiejnych nóg.

R. T.



Giovani Racevich, mistrz świata w dźwiganiu ciężarów, fotografował się w Rzymie razem z Mussolinim.

Ich zmartwienia

Kto powinien pchać wózek — mąż, czy żona?

Kopenhaga, we wrześniu.

O Danji każdy ma wyobrażenie, że jest to najszczęśliwszy kraj pod słońcem, gdzie niema kryzysów finansowych, spadku waluty, kwestji bezrobocia i innych przyjemności, właściwych nieszczęśliwym krajom środkowoeuropejskim

Mniemanie to jest zupełnie mylne.

Dawniej mówiono: „Co kraj, to obyczaj" dziś powiadają: „Co kraj, to inne zmartwienia"

Proszę wziąć pismo duńskie do ręki przeczytać rubrykę, poświęconą głosom publiczności, a przekonacie się, jak wielkie troski gnębią spółrodaków Hamleta.

Utarty frazes, że „coś się popsuło w państwie duńskiem" dziś dopiero przybiera pozory prawdopodobieństwa.

Oto — jak dowiadujemy się z gazet — w społeczeństwie duńskim toczą się zażarte spory i dyskusje na temat, kto powinien popychać na ulicy wózek z dzieckiem: mąż, czy żona.

To nie dowcip. Pisma duńskie nazywą to zagadnienie poważną kwestją społeczną, której poświęcają bardzo wiele miejsca i czasu.

Głosy w tej sprawie są różne. Mężczyźni uważają, że pchanie wózka dziecinnego należy do obowiązków matki. Kobiety natomiast są przeciwnego zdania i twierdzą, że w tym jednym chociażby wypadku mąż powinien wyręczyć żonę.

Dla nas jest to kwestja śmieszna, dla duńczyków — sprawa pierwszorzędnej wagi.

Nie można się temu zresztą zbytnio dziwić skoro weźmiemy pod uwagę, że Danja przeżywa ostatnio nienormalny wprost urodzaj na niemowlęta.

W regulacji ruchu kołowego położono specjalny nacisk na wózki dziecinne, które tamują ruch uliczny w stopniu o wiele wyższym niż auta, motocykle i dorożki.

Trudno jechać z dziećmi na jezdni, cały więc „dziecinny" ciężar spadł na barki przechodniów, którzy nieraz kilkanaście minut muszą czekać n arogu zanim przejedzie długi sznur wózków dziecinnych.

Podczas przejazdu wózków na drugą stronę ulicy cały ruch kołowy zostaje wstrzymany.

Nic więc dziwnego, że kobiety, nie chcąc narażać siebie oraz dzieci na niebezpieczeństwo, domagają się od mężów opieki nad dziećmi i wózkiem podczas spaceru na ulicy.

Stąd pochodzi właśnie ów wielki znak zapytania, który zawisł nad Kopenhagą:

— Kto powinien pchać wózek dziecinny, mąż, czy żona?...

W społeczeństwie kłótnie i spory, w prasie alarm, na ulicy awantury — słowem, coś się naprawdę popsuło w państwie duńskiem..

Spiek

Konie Ramzesa II-go.

Archeolog, Rene Dussot, wygłosił na posiedzeniu Akademji Umiejętności referat o ciekawem odkryciu, dokonanem ostatnio w Luxor. Egiptolodzy Firsch i Herbel znaleźli doskonale zachowane mumje dwóch koni, które zdaniem uczonych należałyby do Ramzesa II-go. Zwierzeta te dostąpiły wyjątkowego zaszczytu zabalsamowania, ponieważ dzięki ich nadzwyczajnej szybkości zdołał Ramzes II uniknąć śmierci, w czasie dokonanego nań przez spiskowców zamachu.

N. PIERROT.

Po pięciu latach.

Czas: Lato. Przed wieczorem.
Miejsce: Róg byle jakiej ulicy.
Osoby: Jan i Marja.

(Spotykają się na rogu ulicy, wychodząc z dwóch przeciwnych stron. On wpada na nią, cofają się oboje skonfudowani zderzeniem i patrzą na siebie zdziwieni.)

Jan: Marysiu!..

Marja: Janku!.. Co za niespodzianka!.. Jak się miewasz?..

Jan: Dziękuję... Doskonale... A cóż u ciebie nowego?..

Marja: U mnie?.. Niby nic nowego... Wiesz chyba, że wyszłam za mąż...

Jan: Winszuję... Nie wiedziałem... Dawno już?..

Marja: Od czterech lat...

Jan: Już cztery lata?.. Jak czas szybko mija... A kto jest twym mężem?..

Marja: Nie znasz go... Amerykanin... A zresztą, cóż to ciebie może obchodzić... Między nami dawno się już wszystko skończyło... Ale tyś się wcale nie zmienił... A jak ja wyglądam, co?..

Jan: Wiesz, zaczynasz mi się znowu podobać... Wyładniałaś jako mężatka... Nawet nie mogę sobie tego wyobrazić...

Marja: Trudno... Stało się... Czy sądzisz, że byłoby lepiej, gdybym została starą panną?..

Sam namawiałeś mnie do ślubu... A pamiętasz ten ostatni wieczór... Kłóciliśmy się, nie pamiętam o co... Podniosłeś się nagle z kanapy i rzekłeś do mnie: „Muszę zejść na dół po papierosy... Za raz wrócę... Poczekaj..." I tak czekam już na twój powrót od pięciu lat... Tak, tak, od tego wieczoru minęło już pięć lat... Początkowo myślałam, że wrócisz... Cały rok czekałam cierpliwie... No, a gdy potem nadarzyła się taka świetna okazja... Bogaty amerykanin... Rozumiesz...

Jan: Ale słuchaj to nie moja wina... Sklepik z papierosami był o wiele dalej niż przypuszczałem...

Marja: A tyś się wcale nie zmienił... Ciągle ten sam wesoły, dowcipny Janeczek...

Jan: Czyż mam się smucić z naszego spotkania?.. Tak się cieszę, że znowu możemy ze sobą porozmawiać... Gdy patrzę na ciebie, mam wrażenie, że rozstaliśmy się dopiero wczoraj... Prawda, że miłość nasza była piękna?..

Marja: Tak... Nie przeczę... Ale zawsze byłeś niepoprawnym don-żuanem...

Jan: Zapewniam cie, że nie jestem gorszy od innych... Nawet od twojego amerykanina... Słuchaj, Marysiu... W tej chwili wpadł mi pomysł do głowy... Czy jesteś teraz zajęta?..

Marja: Wracam do domu...

Jan: Do domu?.. Czego się śpieszysz?..

Marja: Mąż czeka na mnie...

Jan: Żonaci mężczyźni muszą mieć cierpliwość — trudno!..

Marja: Rozumiem cię doskonale, chcesz skorzystać z okazji naszego przypadkowego spotkania...

Jan: Moja droga, życie jest takie krótkie...

Marja: Nie, Janeczku... Wspomnienia o tobie dawno już we mnie umarły... Nie chcę budzić przeszłości...

Jan: Ale we mnie żyją!.. Nie patrz na mnie takim wzrokiem... Czemu się dziwisz?.. Czy cię nie kochałem naprawdę?.. Właściwie nie rozstaliśmy się wcale... To nie było zerwanie... Opuściłem cię tylko na chwilę...

Marja: ...by kupić paczkę papierosów, wiem... wiem...

Jan: I dziś spotykamy się znowu... A wiesz kto ponosi za to winę?.. Twój mąż!.. Wiesz, to wcale nie jest ładnie z jego strony, że skorzystał z mojej chwilowej nieobecności i ożenił się z tobą...

Marja: Jak zwykle obracasz wszystko w żart...

Jan: Mówię teraz zupełnie szczerze...

Marja: Więc... kochasz mnie jeszcze.. naprawdę?.. Powiedz...

Jan: Kocham... Kocham szczerze, naprawdę... Słuchaj, chciałbym w tej chwili spotkać twego męża!.. Powiedziałbym mu, że nic z tego nie będzie... Powiedziałbym mu, że musisz znowu wrócić do mnie... Gdzie on jest, ten łajdak!.. Powiedz, gdzie go mogę teraz spotkać!..

Marja: Uspokój się, Janeczku!..

Jan: Nie mogę!.. Kocham!.. Rozumiesz?.. Żyć bez ciebie nie potrafię!.. Chcę pomówić z twym mężem!.. Słyszysz?..

Marja: Janeczku, mój najdroższy Janeczku!.. Jak dobrze się składa!.. Skłamałam ci... Nie wyszłam jeszcze za mąż... Nie mam męża... Janeczku mój...

Jan: Co?..

Marja: Słuchaj, możesz zrobić ze mną co ci się podoba... Tak bardzo tęskniłam za tobą... Słuchaj, mogę zostać twoją... Mój najdroższy... Mój jedyny...

Jan: Tak... Rzeczywiście... To się doskonale składa... Wiesz... to... to... cudownie... No, tak... Zobaczymy... Ale, moja droga, która godzina?.. Dobrze... Słuchaj... Tylko chwileczkę... Zaczekaj tu na mnie... Kupię tylko paczkę papierosów...

Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ
11
SOBOTA

Dziś: Prota i Jacka
Jutro: Imienia N. M. P.

Wschód słońca o g. 5.
Zachód o g. 6.04
Wsch. księżyca o g. 8.04
Zachód o g. 7.38
Długość dnia g. 13.03
Ubyło dnia 3.41

Zastój i cisza
na rynku towarów kolonialnych.

Na rynku towarów kolonjalnych panuje od dłuższego czasu zastój i cisza.

Zazwyczaj największymi odbiorcami tych artykułów są wielkie restauracje i kawiarnie, które obecnie wstrzymują się z czynieniem zakupów, potęgując w ten sposób zastój.

W związku z tem ujawnił się na rynku spadek cen artykułów kolonjalnych i to zarówno importowanych, jak i krajowych. Nowy cennik artykułów kolonjalnych podwyższa tylko ceny kasz.

Tylko do zaległości
nie będzie na razie doliczany 10-proc. dodatek.

W związku z mylnem częstokroć interpretowaniem okólnika ministerstwa skarbu w sprawie odroczenia terminu płatności 10-procentowego nadzwyczajnego dodatku do podatków państwowych, co niejednokrotnie doprowadza do niepotrzebnych zatargów przy wpłacaniu podatków — otrzymaliśmy ze źródła miarodajnego informację, iż wspomniany okólnik ministerstwa skarbu odracza termin poboru 10-proc. dodatku do dnia 16 września r. b. tylko od zaległości podatkowych.

Nie tyczy się on natomiast zupełnie podatków bieżących, których terminy płatności przypadają od dn. 10 lipca do dnia 31 grudnia r. b.

Wobec tego do wszystkich bieżących podatków państwowych dodatek 10-proc. jest bezwzględnie doliczany.

W celach naukowych
wyjazd zagranicę będzie ułatwiony.

Władze administracyjne w Łodzi otrzymały polecenie liberalnego traktowania podań o zezwolenie na wyjazd zagranicę dla celów naukowych.

Dotąd bowiem ograniczenia i utrudnienia przy wydawaniu paszportów zagranicznych obejmowały również i te kategorje paszportów. Obecnie zaś umożliwione zostało przez władze administracyjne stosowanie tych ulg na co pozwala położenie gospodarcze kraju, poprawiając się z miesiąca na miesiąc. (E)

Sąd nakazał
wykonanie remontu domu

W dniu 8 b.m. sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu pokoju 8-go okręgu m. Łodzi w sprawie wytoczonej przez inspekcję mieszkaniową przy wydziale zdrowotności publicznej Alterowi Cyterowi i Majerowi Grinbaumowi, współwłaścicielom domu przy ul. Jerozolimskiej nr. 4, za niestosowanie się do prawnych zarządzeń wspomnianej inspekcji odnośnie remontu dachu, sufitów i podestów schodowych w wymienionym wyżej domu.

Wyrok dotyczy wykonania remontu i nałożenia na współwłaścicieli domu grzywny w wysokości zł. 20.

Kredyty dla nauczycieli
w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Opóźnienie rozpoczęcia roku szkolnego, wywołane epidemją szkarlatyny przyczyniło się do pogorszenia sytuacji finansowej szkół prywatnych, które nie otrzymały wpisowego i nie były w stanie wypłacać nauczycielstwu pensji.

W celu ulżenia i przyjścia z pomocą nauczycielstwu szkół prywatnych i społecznych uruchomione zostaną w Banku Gospodarstwa Krajowego specjalne kredyty, co umożliwi nauczycielstwu tych szkół przetrwanie okresu przygotowawczego przed rozpoczęciem normalnej pracy w szkołach. (E).

Przemysł odrzucił żądania włókniarzy
nie zgadzając się nawet na odbycie wspólnej konferencji w tej sprawie
Robotnicy zdecydowani są rozpocząć akcję strejkową

W dniu wczorajszym związki zawodowe otrzymały od przemysłowców, w odpowiedzi na wystawione żądania podwyżkowe 15 proc., list następującej treści:

„W ODPOWIEDZI NA LIST PANÓW Z DNIA 4 B.M. KOMUNIKUJEMY, ŻE ZAWARTE W NIM ŻĄDANIE PONOWNEJ PODWYŻKI PŁAC ROBOTNIKÓW JEST NIEUZASADNIONE, NIETYLKO MERYTORYCZNIE, ALE I FORMALNIE, ZE WZGLĘDU NA OBOWIĄZUJĄCE WARUNKI WYMÓWIENIA UMOWY Z DN. 5 LIPCA R.B".

Opinja przedstawicieli związków.

W związku z powyższą odpowiedzią przemysłowców zwróciliśmy się do poszczególnych związków, celem otrzymania od nich opinji w tej sprawie.

Przedstawiciel związku klasowego oświadczył nam, że stanowiska przemysłowców nie rozumie, gdyż pismo wyraźnie

ODRZUCA PROPOZYCJĘ KONFERENCJI.

Wobec powyższego związek klasowy zwołuje jeszcze przed 15 bm. posiedzenie komitetu wykonawczego, na którem zapaść mają w tej sprawie odpowiednie uchwały.

Według opinji sekretarza związku, do przemysłowców zostanie wysłane jeszcze jedno pismo, w którem

ŻĄDANIA BĘDĄ OBSZERNIE UMOTYWOWANE

oraz powtórzona będzie propozycja odbycia konferencji.

Gdyby i w tym wypadku przemysłowcy odpowiedzieli odmownie, wówczas związek zwróci się do odnośnych władz z prośbą o interwencję, w ostatecznym zaś wypadku nie zawaha się ogłosić strejku.

Przedstawiciel związków polskich „Praca", zapytany przez nas o stanowisko związku wobec pisma przemysłowców oświadczył, że sprawa ta będzie również rozpatrywana na posiedzeniu zarządu.

— W każdym bądź razie — my akcji swej nie zaniechamy, chociażby miało to

DOPROWADZIĆ DO STREJKU.

Przemysłowcy zarzucili nam nieformalność, co jest zupełnie błędnem, gdyż w myśl umowy arbitrażowej obie strony mają prawo wymówienia jej

PRZED 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Gdybyśmy nie mieli zamiaru sprawy tej traktować poważnie, nie występowalibyśmy z naszemi żądaniami, które powtarzamy to raz jeszcze, są

ZUPEŁNIE SŁUSZNE I UZASADNIONE.

Uważamy wobec tego, iż niechęć przemysłowców do prowadzenia z nami pertraktacji wypływa jedynie z tego, że uznają oni nasze stanowisko za słuszne a nie mając argumentów z góry odrzucają wszelkie nasze żądania.

Tą drogą wiele się nie wskóra — zakończył nasz rozmówca.

Rola inspektoratu pracy

Kolejno zwróciliśmy się do zastępcy okręgowego inspektora pracy p. Wyrzykowskiego, który oświadczył nam że najtrudniejszym do zlikwidowania jest zwykle zatarg w przemyśle włókienniczym.

Ostatnio organizacje robotnicze zmieniły formę żądań, gdyż dotychczas domagały się one podwyżki w myśl wykazów faktycznego wzrostu drożyzny, ostatnio zaś domagają się takiej podwyżki, po której robotnik zarabiać będzie określoną sumę, według kosztów utrzymania, co zatarg komplikuje, gdyż płace robotnika daleko odbiegają od ustalonych przez komisję norm kosztów utrzymania rodziny robotniczej.

Przeszkodą do zgody, jest również każdorazowe twierdzenie przemysłowców że

PODWYŻKA UNIEMOŻLIWI KALKULACJĘ,

a dotychczas nic nie uczyniono, by można było sprawdzić

JAK WYGLĄDA I JAK MA WYGLĄDAĆ TA KALKULACJA.

Co do obecnego zatargu, to, jak i przy poprzednich, interwencja inspektora pracy jest iluzoryczna, gdyż całokształt zatargu przenosi się zwykle

na teren stolicy i rządu.

Ze swej strony inspektorat pracy najdrobniejsze posunięcia w tej sprawie komunikuje ministrowi pracy, by był on poinformowany dokładnie o przebiegu zatargu na wypadek interwencji. b.

Rząd zredukował budżet m. Łodzi.
Przeciwko tym zmianom ma zaprotestować rada miejska.
Jest to skutek rewizji, przeprowadzonej przez inż. Celińskiego.

W swoim czasie bawił w Łodzi specjalny delegat min. spraw wewn. inż. Celiński, delegowany przez władze centralne dla zbadania całokształtu gospodarki komunalnej m. Łodzi, a zwłaszcza dla zapoznania się z podstawami finansowymi tej gospodarki oraz z budżetem miejskim.

Przyjazd ten pozostawał w ścisłym związku z zapoczątkowaną akcją oszczędnościową w samorządach oraz z istniejącym wówczas rzekomo w łonie rządu projektem

rozwiązania rady miejskiej w Łodzi.

Podczas swego pobytu inż. Celiński poczynił

poważne zmiany w budżecie miejskim

na r. 1926, dokonywując szeregu skreśleń w pozycjach wydatków oraz redukując te wydatki, niejednokrotnie zupełnie automatycznie, na co nawet zwracano mu ze strony miarodajnych czynników komunalnych uwagę.

Budżet ten został przez min. spr wewn. zatwierdzony i przesłany za pośrednictwem województwa do magistratu wraz z odnośnym reskryptem o zatwierdzeniu budżetu na rok administracyjny 1926.

Magistrat skierował to do komisji budżetowo - skarbowej rady miejskiej która na ostatnim swym posiedzeniu zajęła się

sprawą nadmiernych redukcji,

dokonanych przez władze nadzorcze w budżecie miejskim.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono zażądać od magistratu sprecyzowania swej opinji w tej sprawie i energiczny protest przekazać do rady miejskiej o uchwalenie go przez radę.

Budowa gmachów szkolnych
ma być rozpoczęta w najbliższym czasie.

Onegdaj odbyło się w wydziale budownictwa posiedzenie komitetu budowy szkół powszechnych przy współudziale członków prezydjum magistratu, przedstawicieli wydziału oświaty i kultury, wydziału budownictwa, kuratorjum szkolnego oraz wojewódzkich urzędów: zdrowia i robót publicznych.

Po objęciu przewodnictwa przez ławnika, inż. Folkierskiego, rozpatrzono sprawę dalszego uruchomienia budowy szkoły przy ul. Podmiejskiej.

Komitet po długiej i szczegółowej dyskusji **opracował plan dalszego prowadzenia robót przy zastosowaniu jaknajdalej idących oszczędności.**

Po wysłuchaniu sprawozdania pp. kierowników budowli o stanie robót, komitet postanowił zwrócić się do magistratu z wnioskiem opracowania projektów policyjno-budowlanych i kosztorysów tych gmachów szkolnych, na szkice których zostały swego czasu rozpisane konkursy publiczne oraz **zwrócić się do magistratu z wnioskiem rozpoczęcia budowy gmachów szkolnych.**

Następnie postanowiono wystąpić do magistratu z wnioskiem o dołożenie wszelkich starań, celem uzyskania od rządu pomocy finansowej przy wyżej omawianych budowlach.

W końcu komitet uchwalił wyrazić podziękowanie dotychczasowemu przewodniczącemu komitetu p. staroście Remiszewskiemu za owocną i pełną poświęcenia pracę na tem stanowisku, które piastował od zawiązania się komitetu budowy szkół t. zn. od 1922 roku bez przerwy do ostatniej chwili.

Osobiste.

Prezes izby skarbowej p. Leon Towarnicki powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie. (b).

110 tys. złotych
na zapomogi dla pracowników umysłowych.

W związku ze staraniami organizacji pracowników umysłowych Łodzi uzyskane zostały z min. pracy kredyty na akcję zapomogową.

Kredyty te wyniosą dla Łodzi na miesiąc wrzesień 110 tys. zł., a wypłata zasiłków z tych kwot rozpoczęta zostanie przez zarząd funduszu bezrobocia natychmiast po przekazaniu tej sumy.

Ogółem dla całej Polski przyznano organizacjom pracowników umysłowych **na wrzesień 440 tys. zł.**

Ponieważ kwota nie zaspokoi potrzeb rzesz bezrobotnych pracowników umysłowych, tembardziej, iż poprawa i spadek bezrobocia w całym okręgu łódzkim nie odbił się wcale na sytuacji tej kategorji pracowników — wyjedzie w najbliższym czasie do premjera Bartla ponownie specjalna delegacja, która przedłoży memorjał w sprawie konieczności wydatnego zwiększenia kredytów na ten cel. (E).

Zbliżenie Łodzi do morza.

Budowa kanału trwać będzie 10 lat, ale miasto nasze uzyska połączenie znacznie wcześniej.

Onegdaj o godzinie 4 popoł. odbył się w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego zjazd w sprawie budowy dróg wodnych.

P. wicewojewoda dr. Ossoliński, zagajając obrady zaznaczył, iż jest to drugi już zjazd na terenie województwa w tej sprawie, a pierwszy odbył się dnia 11 października r. ub. w Koninie.

Rząd przystąpił już do budowy pierwszego etapu kanału śląsko-bałtyckiego, mianowicie do połączenia kanałem wodnym Wisły z Wartą przez Gopło, jezioro Slesińskie i szereg jezior, leżących na tym szlaku, oraz będzie łożył dalsze sumy na ten cel, pragnie jednak zainteresować w tym kierunku także i samorządy oraz sejmiki, jak również sfery gospodarcze i przemysłowe, wreszcie właścicieli ziemskich, którzy będą bezpośrednio korzystali z przeprowadzenia kanału przez ich grunta.

Obecny brak węgla w okręgu łódzkim jest najlepszym dowodem, jak bardzo jest potrzeba dla Łodzi i województwa droga wodna, łącząca zagłębie Śląsko-Dąbrowskie z okręgiem przemysłowym łódzkim.

W końcu p. wicewojewoda powołał do prezydjum zjazdu pp. prezydenta Cynarskiego, starostę Harmatę, oraz burmistrzów Jankowskiego i Swierszcza.

Następnie inż. Mierzyński wygłosił obszerny referat na temat: „Połączenie Wisły przez Gopło z Wartą, jako pierwszy etap budowy kanału węglowego", w którym podkreślił

niewystarczalność komunikacji kolejowej

dla wielkich skupień przemysłowych, wymagających taniego i masowego dowozu środków żywnościowych dla robotników i surowców dla fabryk.

Rząd, celem przyśpieszenia ulepszeń komunikacyjnych powinien znaleźć wydatną pomoc ze strony całego społeczeństwa pod egidą i kierunkiem samorządów, które tą drogą osiągnąć mogą ogromne podniesienie swej sprawności oraz rozwoju przemysłu, rolnictwa itd. w swych okręgach.

Inicjatywę w tym względzie podejmuje, działając w porozumieniu z ministerstwem robób publ., towarzystwo propagandy budowy dróg i budowli wodnych w Polsce, przystępujące obecnie do organizacji Sp. Akc. „Drogi wodne w Polsce", która oparta na własnym kapitale, stworzonym z opłat rocznych za interesowanych samorządów, przyszłaby rządowi z pomocą, będąc jednocześnie ekspozyturą interesów i potrzeb danych samorządów.

Województwo łódzkie jest naturalnym łącznikiem między ośrodkami naszego wielkiego przemysłu, a morzem i kresami wschodniemi, jednak z braku odpowiednich środków komunikacyjnych jest zahamowane poważnie w swym rozwoju gospodarczym.

Połączenie Wisły z Wartą

zbliży Łódź do morza

a nadto da pracę licznym bezrobotnym, odciążając samorządy, które sumami łożonemi dorywczo na zatrudnienie bezrobotnych, z większą korzyścią będą mogły się przyczynić do budowy dróg wodnych.

Referat wywołał ożywioną dyskusje, w której m. in. zabierali głos prezydent Cynarski, star. Dychdalewicz, inż. Kistelski, oraz ławnik Folkierski, na którego zapytanie inż. Mierzyński wyjaśnił iż wedle projektu rządowego, jaki w ciągu 2 lat wykonało 22 inżynierów, koszt kanału Katowice — Wisła wyniesie

około 40 miljonów dolarów,

a budowa ma trwać 10 lat, przyczem Łódź mniej więcej za lat 7 otrzymałaby połączenie kanałowe.

Wreszcie zjazd uchwalił następujące rezolucje:

1) Wobec wprowadzenia do budżetu przyszłorocznego 2 miljonów złotych na budowę kanału Warta — Gopło, oraz zamierzenia podjęcia regulacji Wisły środkowej ze strony rządu, wskazane jest zainteresowanie się tą sprawą samorządów, aby osiągnęły pożądane warunki dla swego rozwoju gospodarczego.

2) Połączenie Wisły przez Gopło z Wartą przybliża dla łódzkiego okręgu dostęp drogą wodną do morza, wobec tego konferencja dzisiejsza wyraża swoje zainteresowanie tą sprawą i postanawia prosić rząd o przynaglenie rozpoczęcia budowy jeszcze w tym roku.

3) Zjazd postanawia przyłączyć się do t-wa propagandy budowy dróg wodnych i wziąć udział w tworzącej się Sp. Akc. Dróg Wodnych w Polsce S.A.

Nadto zjazd przyjął rezolucję, wzywającą, rząd do jaknajszybszego przystąpienia do budowy kanału węglowego z tem, że budowa tego kanału powinna być prowadzona przez rząd, a finansowana przez udział całego społeczeństwa oraz przy pomocy kapitałów zagranicznych.

W zakończeniu p. wicewojewoda podziękował zebranym za przybycie i wyraził nadzieję, iż dyskusja i powzięte uchwały wydadzą należyte owoce, poczem o godz. 19,30 zamknął obrady zjazdu.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę, i jutro w niedzielę, wieczorem, ostatnie dwa powtórzenia komedji paryskiej — „Niedojrzały owoc" z Stefanją Jarkowską, Pelagją Relewicz-Ziembińską, Janem Bieliczem i Tadeuszem Krotkem w rolach głównych.

SPRZEDAŻ BILETÓW W KASIE ZAMAWIAŃ TEATRU MIEJSKIEGO.

Administracja teatru miejskiego niniejszym podaje do wiadomości publiczności, iż poczynając od dnia dzisiejszego sprzedaż biletów w kasie zamawiań w Grand-Hotelu (sklep „Mignon") odbywać się będzie codziennie w godzinach: od 11 rano do 2 po południu i od 4 do 6 wieczorem; w niedziele i święta godziny od 11 do 2.

Bilety w Kasie Teatru sprzedawane będą od godz. 6 m. 15.

TEATR POPULARNY.

Klasyczny dramat historyczny „Dwie moce" ściąga co wieczór do odnowionej i przebudowanej widowni teatru popularnego tłumy publiczności.

Dziś „Dwie moce" dwa razy: po południu i wieczorem. Po południu ceny najniższe (od 40 do 80 gr.). Wieczorem zwykle. Jutro, w niedzielę po południu „Dwie moce" idą na przedstawieniu popołudniowem po raz ostatni. Wieczorem „Dwie moce" po cenach zwykłych.

WIELKI KONCERT ORKIESTR WOJSKOWYCH.

W niedzielę, dnia 12 września br. o godz. 15 urządza 10 dywizja piechoty w parku Helenów wielki koncert orkiestr wojskowych, w którym wezmą udział orkiestry 28 p. S. K., 31 p. S. K., 10 p. a. p. i 4 p a. o.

Na progarm koncertu złożą się utwory najwybitniejszych kompozytorów polskich i obcych.

Atrakcją wieczoru będzie koncert wszystkich połączonych orkiestr, które w zespole siu kilkudziesięciu osób odegrają kilka utworów Chopina i Wagnera.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w sobotę dn. 11-go września.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00—15.15 — Komunikat gospodarczy.

17.30—18.30 — Jazz-band.

18.30—18.55 — Odczyt p. t. „Radjo w rybołóstwie morskiem" wygłosi p. Marjan Stępowski

19.00—19.25 — Odczyt p. t. „Starożytne drogi i ich wykonania techniczne", wygł p. inż. Eug. Porębski.

19.25—19.40 — Komunikat rolniczy.

19.40—19.50 — „Rozmaitości.

20.30—22.00 — Koncert wieczorny — muzyka lekka.

Czas — Komunikaty.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1750 m. 12.30, 16,30, 16,45 20.30 — Koncerty.

RZYM, fala 425 m. 21.25 — Koncert.

WIEDEŃ, fala 531 m. 16.15 — Koncert 20.00 — „Zgrzebna koszula", sztuka dram.

PRAGA, fala 594 m. 20.30 — Koncert chóru

BERLIN, fala 504 m. 16.30 — Koncert 22.30 — Muzyka taneczna.

N.P.R. NA ROZDROŻU

Różnice poglądów mają poważne podłoże społeczne.

Trzeba się wreszcie zdecydować: na prawo, czy na lewo?

W niedzielę odbędzie się w Łodzi okręgowy zjazd Narodowej Partji Robotniczej.

Ze względu na ciężkie przesilenie, które partja ta przeżywa, wspomniany zjazd będzie posiadał dla naszego życia politycznego znaczenie pierwszorzędne.

Na specjalną jednak uwagę zasługują kulisy niedzielnych obrad. Publiczną jest bowiem tajemnicą, że w łonie N.P.R. dokonał się rozłam, wprawdzie nieformalny jeszcze ale

istotny i faktyczny,

który jest tembardziej charakterystyczny, że powstał na tle różnic i tarć międzydzielnicowych.

Wykazał on najdobitniej brak jasnego i skonsolidowanego programu partyjnego, który dotychczas opierał się powiązaniu

krańcowo różnych przesłanek i interesów

O ile N.P.R. w Kongresówce, zniewolona specyficznie lokalnemi warunkami, prowadziła politykę ścisle robotniczą i częstokroć, zwłaszcza na terenie zawodowym szła ręka w rękę z P.P.S. o tyle w b. dzielnicy pruskiej, działalność partji szła raczej

po linji stronnictw prawicowych.

Tło dzisiejszego rozłamu tłomaczy stosunkowo najjaśniej historja narodzin N.P.R.

Partja ta jak wiadomo powstała dopiero w 1920 roku wskutek połączenia się N.P.R. (Kongresówka) z N.S.R. (Narodowe Stronnictwo Pracy — b. dzielnica pruska).

Z połączenia tych dwu organizacji różniących się programem i taktyką, powstała partja, która idąc do wyborów

głosiła różne hasła.

Inne w Kongresówce i inne w b. dzielnicy pruskiej.

Dawny Narodowy Związek Robotniczy, który narodził się w oparach walk 1905 r. zdołał wyrobić sobie jedynie wpływy w Łodzi, podczas gdy P.P.S., dzięki swemu programowi, docierała wszędzie. Dziś ruch socjalistyczny toruje sobie drogę nawet w Wielkopolsce, podczas gdy N.P.R. w Kongresówce ogranicza we wpływy jedynie

do okręgu łódzkiego.

Zjawisko to jest niezwykle ciekawe z punktu widzenia stosunków społecznych. O ile w Kongresówce pod sztandarem N.P.R. grupują się niemal wyłącznie robotnicy przemysłowi, o tyle w b. dzielnicy, pruskiej w szeregach partji są robotnicy rolni.

Rzecz niezmiernie charakterystyczna, że na Śląsku, który jest bardzo, jak na nasze stosunki, uprzemysłowiony, gdzie robotnicy miejscy są bardziej od robotników rolnych uświadomieni zarówni społecznie jak i politycznie, P.P.S. posiada wpływy znaczniejsze od N.P.R.

I tu jednak zaobserwować można niezwykle ciekawe zjawisko. Pomiędzy P. P. S. na Śląsku a P.P.S. z Kongresówki

również istnieją tarcia dzielnicowe.

Podczas gdy P.P.S. Kongresówki jest bardziej lewicowa, o tyle na Śląsku ucisk narodowościowy, stosowany przez hakatę pruską, pobudził do życia pierwiastek narodowy. Pierwiastek ten daleko silniej występuje jednak w N.P.R.

Kiedy podczas ostatnich wyborów do sejmu N.P.R. otrzymała w Kongresówce tylko dwa mandaty — obydwa z Łodzi, polityka na terenie parlamentarnym, potoczyła się po linji interesów prawicy. Na czele klubu stanęli wówczas ludzie tej miary co pp. Popiel, Hertz i Chądzyński, których sympatje dla prawicy nie budziły u nikogo żadnych wątpliwości.

Odmienne interesy robotników z Kongresówki, które szły w odwrotnym od polityki klubowej kierunku, prędzej czy później wywołać musiały w łonie partji tarcia. Tarcia te początkowo łagodzono, starano się stworzyć pozory wewnętrznej tężyzny, mimo to jednak

burza wciąż wisiała w powietrzu.

Aż tu nagle bomba pęka. Marszałek Piłsudski zbrojnym czynem w pamiętne dni majowe,

rozsadził N.P.R. od wewnętrz.

Stało się. Rząd, którego członkiem był między innemi p. Chądzyński, sztandarowy człowiek N.P.R. padł zdruzgotany fizycznie i moralnie. W N.P.R. powstał popłoch:

w którą iść stronę, za kim się opowiedzieć?

Posłowie łódzcy, jedyni z Kongresówki kierowani interesem zarówno państwa jak i reprezentowanego przez siebie elementu robotniczego opowiedzieli się natychmiast

za nowym stanem rzeczy.

W łonie stronnictwa powstał ferment. Łagodzone dotychczas tarcia na tle sprzecznych interesów, ujawniły się w jaskrawej formie.

Dziś sytuacja w N.P.R. przedstawia się bardzo poważnie. Łódź ciągnie na lewo — b. dzielnica pruska na prawo.

W Poznaniu zdołano osiągnąć już kompromis tak, że dwie trzecie organizacji przyłączyło się do opozycji. Pomorze, nie zajęło jeszcze zdecydowanego stanowiska natomiast Górny Śląsk najbardziej „narodowo“ usposobiony całkowicie opowiedział się za polityką klubu parlamentarnego.

Zjazd łódzki będzie zatem prologiem formalnego rozłamu

W czasie obrad niedzielnych ma zapaść rezolucja potępiająca politykę przywódców i domagająca się polityki samodzielnej, programowej i niezależnej od prawicy.

Że względu jednak na sprzeczne interesy, które jak zaznaczyliśmy na terenie b. zaboru pruskiego zbiegają się z interesami prawicy, trudno wierzyć w to, że

opozycja weźmie górę.

Organizacja łódzka przez swój zjazd niedzielny rzuci swym towarzyszom z prawej strony rękawicę. Jaki będzie koniec tej walki trudno narazie przewidzieć.

Pewne natomiast, jest to, że o ile ogólnokrajowy zjazd który ma odbyć się w początkach przyszłego miesiąca w Toruniu nie podzieli stanowiska opozycji, wówczas dojdzie do otwartego i formalnego rozłamu. W tym wypadku, jasne jest, że partja zostanie rozbita, ani N.P.R. — lewica, ani N.P.R — prawica nie będzie już wywierała na tok naszego życia politycznego żadnego wpływu.

Ant. W.



Podczas uroczystości 50-lecia straży ogniowej odbyło się dekorowanie zasłużonych członków straży. — Przy stole honorowym zasiadł po środku p. wojewoda Jaszczołt, mając po lewej prezesa sądu okręgowego p. Kamińskiego.

Por. Witkowski zdefraudował 35 tys. zł.

i wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie

Jego przełożony został skazany na 7 dni aresztu.

W marcu ubiegłego roku wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie porucznik Witkowski.

Ponieważ denat pełnił funkcje płatniczego w pułku, stacjonującym w Kielcach, krążyły uparcie wersje, iż popełnił on samobójstwo wskutek niedoboru powstałego w kasie.

Rewizja przeprowadzona z polecenia prezesa okręgowej izby kontroli w Kielcach w kwatermistrzostwie 4 p. a .c. rachunkowości i ksiąg kasowych ujawniła rzeczywiście

niedobór 35,025 zł. i 51 gr.

Ustalono również, iż porucznik Witkowski w funkcjach płatniczego, które spełniał, nie był kontrolowany przez kwatermistrza pułku, kapitana Stefana Guzerę.

Nie podpisywał on mimo, iż to należało do jego obowiązków, dziennika przychodu i rozchodu. wskutek czego w ciągu dłuższego czasu

nikt nie wiedział

o znacznych malwersacjach na szkodę państwa.

Stwierdzono przytem, iż w księgach suma 35 tysięcy złotych była odnotowana, jako

wysłana do kasy skarbowej,

podczas, gdy pieniądze te zostały zdefraudowane.

W związku z powyższem kapitana Guzerę pociągnięto do odpowiedzialności za to, że będąc kwatermistrzem 4 pac.

niedbale spełniał swe obowiązki.

Kapitan Guzera nie kontrolując ksiąg podpisał kwity sporządzone przez por. Witkowskiego w celu otrzymania pieniędzy na wypłaty oficerom, na sumę przekraczającą znacznie rzeczywistą potrzebę i w ten sposób

umożliwił płatniczemu popełniania nadużyć.

W dniu wczorajszym kapitan Guzera znalazł się na ławie oskarżonych trybunału wojskowego pod przewodnictwem majora Gralewskiego.

Oskarżony nie przyznaje się do winy.

Świadkowie, oficerowie 4 pac. stwierdzają, iż przedstawiono kapitanowi Guzerze księgi kasowe, lecz nie wiedzą, czy sprawdzał poszczególne pozycje.

Po przemówieniu prokuratora oraz obrońcy, adwokata Biłyka, sąd wydał wyrok, mocą którego **kapitan Guzera został skazany na siedem dni domowego aresztu.** as.

—:o:—

W Warszawie ważą się losy.

Wicewojewoda Ossoliński oraz delegaci pracowników wyjechali do stolicy.

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy p. wicewojewoda Ossoliński, który interwenjować będzie w min spr. wewn. w sprawie jaknajszybszego załatwienia postulatów pracowników miejskich.

W związku z tem uda się w dniu dzisiejszym do Warszawy specjalna delegacja pracowników instytucji użyt publ., która podejmie energiczną akcję w tej sprawie.

Delegacja pracownicza weźmie również udział w obradach zarządu głównego związku prac. inst. użyt. publ. Na posiedzeniu tym omawiana będzie obecna sytuacja na terenie instytucji tych w całym kraju oraz **kwestja ewentualnego podjęcia akcji strejkowej w całej Rzeczypospolitej w obronie żywotnych postulatów.**

Obrady zarządu głównego związku pracowników inst. użyt. publ. posiadać będą decydujące znaczenie dla całej akcji strejkowej, która zapowiedziana jest na październik, jak również i dla realizacji postulatów pracowników komunalnych Łodzi.

Podczas „martwego sezonu“

robotnicy muszą jednak żyć.

Zarząd funduszu bezrobocia rozpoczął prace nad dokładnym ustaleniem liczby robotników sezonowych, znajdujących się na terenie całego okręgu przemysłowego łódzkiego.

Te prace przygotowawcze pozostają w związku z rządowym projektem zniesienia ograniczeń w wydawaniu zasiłków dla tej kategorji bezrobotnych.

Nie otrzymywali oni bowiem w okresie t. zw. martwego sezonu od 15 grudnia do 1 marca, t. zn. w okresie najcięższych miesięcy zimowych żadnych zasiłków.

Wobec szczególnie dającego się we znaki tej kategorji robotników braku pracy nastąpić ma uchylenie rozporządzenia o martwym sezonie, przez co umożliwione zostanie objęcie akcją zapomogową również i tej kategorji bezrobotnych. (E).

Na razie czekoladki,

a później będą „peronówki“.

W najbliższych dniach na dworcach łódzkich ustawione zostaną na wzór stolicy automaty z biletami peronowemi.

Narazie towarzystwo „Ruch“ ustawiło automaty z czekoladkami, które służą jako próba przed ustawieniem automatów z biletami. (b).

Święto związkowe

odbędzie się dn. 19-go b. m.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządów związków zawodowych, wchodzących w skład okręgowej komisji, przyczem debatowana nad programem święta 25-lecia międzynarodówki amsterdamskiej.

Referat wygłosił p. Kałużyński, poczem postanowiono w dniu święta t. j 19 b. m. odbyć trzy wiece, wydać odezwe do klasy robotniczej, by wzięła udział w uroczystościach i urządzić akademję. (b).

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
11 września 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
11 września 1926

NIE PRZESZKADZAĆ!

Izby handlowo-przemysłowe są w Polsce niezbędne.

Sprawa izb przemysłowo - handlowych jest w Polsce nie od dzisiaj aktualną.

Na łamach naszego pisma od trzech lat stale wypowiadamy się za rychłem wprowadzeniem w życie tych instytucji.

Czyniliśmy to w tem przekonaniu, że izby przemysłowo - handlowe będą realizacją konstytucyjnie zawarowanego samorządu gospodarczego, a poza tem odpowiadają istotnym potrzebom życia ekonomicznego kraju.

Obecnie — wobec przychylnego usposobienia rządu profesora Bartla do sprawy izb, uczyniła ona wielki krok naprzód.

W zainteresowanych ministerstwach odbywają się w ostatnim czasie narady, które definitywnie ustalić mają zasady organizacyjne nowych instytucji gospodarczych.

Atoli w ostatniej chwili wpływowe zrzeszenia podniosły swoje veto przeciwko projektom. Przeciwnicy izb przemysłowo - handlowych operują głównie argumentem ich sprzeczności z liberalną zasadą laissez-faire'yzmu. Twierdzą, iż państwo nie ma po co wtrącać się do spraw organizacyjnych życia gospodarczego społeczeństwa: jeżeli się jakieś zrzeszenia okażą potrzebne — powstaną one spontanicznie; przymus związkowy okazać się miałby krępującym dla zainteresowanych kupców i przemysłowców

Dla zwalczenia izb przemysłowo-handlowych powołują się na tradycję krajów anglo-saskich: Anglji i Stanów, gdzie reprezentacje gospodarcze nie są oparte na przymusie prawa publicznego, ale na dobrowolnym akcesie dyktowanym interesem członków.

Jest w tem wszystkiem wiele prawdy, ale i wiele lekceważenia dla naszych specyficznych warunków. Jak dotąd nasze życie gospodarcze nie stworzyło organizacji silnych i zdyscyplinowanych. Nie sięgając daleko z miejsca gdzie się te słowa pisze, wystarczy wskazać na Łódź by się przekonać np., że wszystkie zrzeszenia włókiennicze, od najmniejszych do największych, żalą się na brak zainteresowania członków i małą dyscypline.

Wchodzi w grę nadto i drugi moment. Polskie zrzeszenia gospodarcze, przy całej ich słabości, są wielce liczne. Oczywiście w takim stanie rzeczy najlepiej jest wielkim zrzeszeniom, ale to nie jest argument.

Rząd z trudem lawiruje pomiędzy zrzeszeniami, gdy jest zmuszony się do nich zwrócić. Trzeba rządowi ułatwić zadanie utrzymywania kontaktu z życiem gospodarczem.

Gdy rząd nie zachowywał tego kontaktu, gdy wskutek braku kontaktu przed półtora rokiem, spowodował swem działaniem wielkie szkody dla kraju, nie omieszkano żalić się i narzekać. Obecnie rząd stara się naprawić dawne błędy — nie wolno mu przeszkadzać. Primum non nocere.

A. Z.

Sanacja włoskich finansów.

Mussolini poczyna sobie ostrożniej i pewniej, niż Grabski.

Lir włoski powoli wróci do przedwojennego kursu.— Banki włoskie winny likwidować źle idące przedsiębiorstwa.

Rzym, 10 września.

„Popolo d'Italia" ogłasza oświadczenie ministra finansów hr. Volpi'ego o zarządzeniach, wydanych przez ostatnią radę ministrów w sprawie obiegu pieniężnego. Odnośny dekret królewski ogłoszony został wczoraj wieczorem w dzienniku urzędowym.

Minister finansów oświadczył, że Włochy, po przeprowadzeniu bez rozgłosu lecz stanowczo zdrowej polityki budżetowej, wyraziły przez usta prezesa rady ministrów w jego przemówieniu, wygłoszonem w Pesaro, stanowczą wolę narodu do **wystąpienia przeciwko niesprawiedliwemu kursowi lira.** Hr. Volpi wyjaśnił specjalnie sprawę przelania całej sumy uzyskanej z pożyczki Morgana, czyli 90 miljonów dolarów na Banca d'Italia.

W konsekwencji tego przelewu dług państwa wobec Banca d'Italia (t. j. dług, który państwo było zmuszone zaciągnąć dla pokrycia w czasie wojny i w okresie powojennym niezbędnych wydatków) został zmniejszony o dwa i pół miljarda lirów i w konsekwencji **obieg banknotów na rachunek państwa został zredukowany o 40 proc.** Należy zaznaczyć, że odpowiadające tej sumie bilety bankowe zostaną wycofane w miarę tego, jak będą na to pozwalały warunki w kraju, w każdym razie jednak w możliwie najkrótszym czasie. Bądź co bądź — zauważył hr. Volpi — obieg sam przez się zostanie automatycznie ulepszony z punktu widzenia jakości, jeśli nawet nie odbije sie to natychmiast na ilości, wobec wielkiej różnicy jaka istnieje pomiędzy obiegiem wyłącznie papierowym na rachunek państwa, a obiegiem, reprezentowanym przez rzeczywiste o[...]racje handlowe. Poza tem, poczynając od roku budżetowego 1926-27 **wpisana zostanie do budżetu rocznego suma conajmniej 500 miljonów, celem zmniejszenia długu państwa wobec Banca d'Italia za emisję biletów, aż do całkowitego umorzenia tego długu.** Odpowiednie bi-[illegible] będą automatycznie wycofywane. Podczas trwania tego procesu deflacji banki prywatne będą **musiały przyjąć jako program demobilizację i likwidację wszystkich nieprzynoszących zysków przedsiębiorstw i poświęcić całą swą działalność wyłącznie interesom zdrowym i żywotnym.**

Hr. Volpi wspomniał również o redukcji obiegu banknotów państwowych, która zostanie przeprowadzona przez wycofanie przed końcem roku 400 miljonów lirów w odcinkach 25-lirowych oraz przez stopniowe zastępowanie poczynając od końca października **biletów 5, 10-lirowych przez monety srebrne.** Minister oświadcz. dalej, że jednem z najenergiczniejszych wydanych przez rząd zarządzeń jest z pewnością zarządzenie, które ustala i ogranicza maximum emisji Banca d'Italia na rachunek handlu. Maksymalna ta granica wyraża się cyfrą 7 miljardów lirów, a na wypadek nadzwyczajnych okoliczności może być podniesiona do 8 miljajrdów, przy wprowadzeniu opłat o jedną trzecią wyższych od stopy dyskontowej. W końcu minister oświadczył, że kontrola rynków jest skoncentrowana w Banca d'Italia jedynym banku emisyjnym, którego zadaniem jest również czuwanie nad depozytami innych banków, celem zachowania możności regulowania całej polityki monetarnej i kierowania względną deflacją bez niepotrzebnego narażania na szwank rozwoju gospodarczego narodu.

Łódź wykupuje weksle

nietylko w terminie, ale i przed terminem.

Gra na giełdzie akcjowej skupia się w kantorach wymiany.

Wywiad „Republiki" z dyr. Peschelem.

Celem zapoznania czytelników „Republiki" z poglądem naszych sfer bankowych na sytuację rynku finansowego, przeprowadzamy obecnie ankietę wywiadową.

W wędrówce naszej po bankach łódzkich wizytujemy Polski Bank Przemysłowy. Przyjmuje nas p. dyr. Rudolf Peschel. Nie chcąc absorbować naszego interlokutora zbyt długą rozmową odrazu przystępujemy do stawiania pytań.

— Czy mógłby p. dyrektor zapoznać nas z obecnym stanem rynku finansowego?

Na wstępie muszę panu z radością oświadczyć — mówi dyr. Peschel — że sytuacja na rynku finansowym uległa ostatniemi czasy znacznej poprawie. Zewnętrznym i najoczywistszym tego wyrazem jest dawno nie notowany fakt, **pokrywania przez wielki przemysł nawet prolongowanych zobowiązań.** Znany mi jest wypadek taki, że **jedna z większych firm włókienniczych pokryła ostatnio przed terminem zobowiązania swe, sięgające sumy kilkudziesięciu tysięcy funtów.** Jest to objaw, przyznać trzeba, nad wyraz pomyślny. Wogóle wskutek znacznej poprawy i korzystnej konjunktury **przemysł akcepty płatne w październiku pokrywał już w końcu sierpnia.** A więc o miesiąc wcześniej...

— Czy rosną obecne wkłady?

— Naogół nieznacznie, choć i w tej dziedzinie daje zauważyć się polepszenie. Wzmogły się rachunki bieżące; wkładów rzeczywistych dotychczas jest **jednak bardzo mało.**

— Gra na akcje w Łodzi?

— **Minimalna.** Banki otrzymują w tej dziedzinie bardzo mało zleceń. Zjawisko to tłomaczę poniekąd wysokością podatku giełdowego. **Cały ruch, o ile oczywiście zainteresowanie akcjami można w ten sposób określić, skupia się dotychczas w kantorach wymiany.**

— Horoskopy złotego?

— W tej dziedzinie, rozumie pan zapewnie, trudno jest wypowiedzieć się. Nie można nigdy bawić się w proroctwa, choć jeśli chodzi o mój pogląd osobisty, to mam nadzieję, że **stabilizację uda nam się utrzymać w każdym razie do początku roku przyszłego. Gwarancją tego jest stała poprawa bilansu handlowego, i wzrost eksportu węgla. Gdyby wywóz węgla się zmniejszył, wówczas pozostaje nam zboże, którego eksport jeszcze się nie rozpoczął.**

— Ostatnie pytanie, panie dyrektorze. Czy dają się odczuć obecnie jakieś szczególne bolączki bankowe?

— Poniekąd. Przedewszystkiem pieniądz mimo wszystko jest jeszcze drogi. Sądzę jednak, że i to się poprawi, skoro uregulowana zostanie **stopa procentowa, która jest obecnie wysoka,** no, i najważniejsza, skoro wzajemne zaufanie w życiu gospodarczem w dalszym ciągu będzie się w tym tempie co teraz pogłębiać. W sierpniu zaufanie to wzmogło się znacznie, ale jeszcze niedostatecznie.

Dziękując za cenne informacje na tem rozmowę z p. dyr. Peschlem zakończyliśmy.

White.

Kurs złotego jest gwarantowany.

Wywóz zboża polskiego będzie w przyszłym roku ostoją waluty.

Pewne i ścisłe obliczenia wyników zbiorów zbóż polskich ogłaszane bywają dopiero w styczniu.

W tym dopiero bowiem czasie dadzą się zebrać i usystematyzować dokładne dane cyfrowe.

Atoli już dzisiaj według zebranego przez instytucje rolnicze materjału cyfrowego można się mniej więcej zorjentować w widokach **zaopatrzenia kraju w zboże w roku bieżącym.**

Z prowizorycznych obliczeń dotychczasowych wynika, iż pszenicy zebrano 14,7 miljonów kwintali, żyta 55,1 miljonów.

Jakżeż więc przedstawia się przy tym zbiorze możność wywozu?

Zdaje się, że całkiem znośnie.

Spożycie wewnętrzne oblicza ekonomista p. E. Szturm de Sztrem na 42 kg. pszenicy, żyta na 160 kg. na głowę.

Według tego rachunku ogólne polskie spożycie byłoby wyniosło w roku gospodarczym 1925/26 jakieś 12,5 miljona kwintali, żyta jakieś 47,6 miljona.

Jak widzimy, całe spożycie znajduje pokrycie w produkcji tegorocznej.

Mało tego. Po doliczeniu remanentu zbóż z ubiegłego roku gospodarczego, a odliczeniu zapasów potrzebnych rolnikom na wysiew zbóż na rok gospodarczy 1926/27 — pozostaje jeszcze pewna nadwyżka eksportowa.

Nadwyżkę tę obliczają na jakieś 568 tys. kw. pszenicy i 2,4 miljona kw. żyta.

Wynikałoby, że **pozostanie nam na eksport w przybliżeniu około połowy tego, cośmy wywieźli w ubiegłym roku pszenicy i jakie dwie trzecie żyta.**

Nadto według obliczeń, eksport jęczmienia i owsa utrzyma się w zeszłorocznych rozmiarach.

Ogółem więc rachunek powyższy jest dla nas dość korzystny.

Rozumie się, że dobry stan rzeczy w rolnictwie nie może pozostać bez wpływu na całokształt naszego gospodarstwa.

Przedewszystkiem przez pewność aprowizacji miast.

Po drugie przez wpływ walut z eksportu, **który przypuszczalnie będzie tem większy, iż popyt na zboże na rynkach światowych utrzyma się w dalszym ciągu.**

Przemysł górniczy

całej Europy pod znakiem podwyżek robocizny.

Wzmożone konjunktury wywozowe dla zagłębi kontynentalnych europejskich wywołały silną akcję podwyżkową wśród górników.

Jak wiadomo w zagłębiach polskich zatarg o płace trwa. Właściciele hut twierdzą, że — mimo wytężonego eksportu — wobec niskich cen wywozowych zyski nie są wielkie.

W zagłębiu Ruhry konflikt został narazie zlikwidowany przez przyjęcie obustronne rządowego orzeczenia rozjemczego, pryznającego 4-procentową podwyżkę zamiast żądanej 10 — 15 procentowej.

Również we francuskich zagłębiach na takiej samej podstawie spór został zlikwidowany.

Nie mniej spodziewają się ogólnie — na wypadek przedłużenia się strejku angielskiego — dalszych żądań podwyżkowych górników europejskich co mogłoby doprowadzić do strejków w Europie.

W związku z tem ostatnie zamówienia na węgiel kierowane są przez Anglję najchętniej do Ameryki.

Pożyczki w Anglji.

Anglicy chętnie subskrybują na zagraniczne papiery.

Londyn, 10 września.
(Tel. wł. „Republiki").

Zniesienie w październiku ub. roku ograniczeń dla zagranicznych emisji na rynku angielskim, sprawiło, iż w ubiegłym roku zmalała kwota subskrypcji dla kraju, a wzmogła się cyfra subkrypcji dla zagranicy.

Według raportu Middland Bank całkowita kwota emisji Wielkobrytanji wynosiła 1.479 tys. funtów, z tego kraj sam absorbował 840 tys. funtów, posiadłości angielskie 184 tys. funtów, zagranica trzy razy tyle, co w roku ubiegłym — mianowicie 455 tys. funtów.

Konferencja europejskich giełd bawełny.

Londyn, 10 września.

Europejskie giełdy, na których są uskuteczniane notowania bawełny, odbędą pod koniec września konferencję porozumiewawczą w Londynie w sprawie amerykańskich propozycji co do standaryzowania bawełny. Giełdy europejskie opierają się projektom amerykańskim i konferencja będzie właśnie poświęcona opracowaniu motywów odmowy.

Podstawą obrad konferencji będzie memorjał związku bawełniarzy z Liverpool i Manchester i Master Cotton Spinnex Federation.

Ożywienie w handlu przędzą bawełnianą.

Przędzalnie średnie i drobne prosperują lepiej, niż wielkie.—Chałupnictwo odżyło!—Bieżące ceny przędzy.—Konkurencja szwajcarska.

(Specjalne sprawozdanie rynkowe handlowego referenta „Republiki.")

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej w związku z kulminacyjnym punktem sezonu zimowego panuje bez przerwy ogromne ożywienie.

Tydzień obecny oczywiście na skutek świąt żydowskich przyniósł również w tej gałęzi handlu przejściowe uspokojenie.

Wznowienie normalnego ruchu spodziewane jest już w poniedziałek, gdyż tkalnie są całkowicie obecnie uruchomione, pracując przeciętnie na dwie zmiany. Sezon w handlu przędzą rozpoczął się jeszcze w połowie lipca i przypuszczalnie potrwa do grudnia.

Dotychczasowy jego przebieg, jak już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, jest

niezwykle pomyślny,

można stwierdzić, że całkowita wytężona produkcja łódzkich przędzalni jest pochłaniana przez fabryki wyrobów bawełnianych.

Nawiasem mówiąc, daje się obecnie zaobserwować niezmiernie ciekawe zjawisko, że **przędzalnie wielkich przedsiębiorstw bawełnianych są niewspółmiernie intensywniej uruchomione aniżeli działy tkackie.**

Dla przykładu zaznaczymy, że z czterech tysięcy krosien Tow. Akc. I. K. Poznańskiego czynnych jest (na jedną zmianę) zaledwie siedemset, wówczas gdy przędzalnie tego przęsiębiorstwa są prawie całkowicie uruchomione na dwie zmiany. Podobne zjawisko widzimy w całym łódzkim wielkim przemyśle. W celu wyjaśnienia tej ciekawej sytuacji zwróciliśmy się po informacje do szeregu

wybitnych przedstawicieli przemysłu.

Na pytanie nasze otrzymaliśmy następującą zupełnie jednolitą odpowiedź:

Przemysł średni, a szczególnie drobny po przeszło rocznym zastoju rozpoczął

intensywną działalność

na wszystkich rozporządzalnych przez siebie warsztatach.

Przemysł ten (zdaniem przedstawicieli wielkiej łódzkiej wytwórczości) jest w stanie

znacznie taniej produkować

aniżeli wielkie zakłady. Skutkiem tego obecnie wzmożona konsumcja rynku jest w dużej mierze zaspakajana przez produkcję średniego i drobnego przemysłu.

Wreszcie jest niezmiernie charakterystycznym faktem, że w Łodzi powraca obecnie w wielkim zakresie zastosowanie

„chałupniczego" systemu produkcji.

W związku z tym praca na ręcznych krosnach nabiera coraz więcej **cech specjalizacji.**

Objaw ten stwarza oczywiście dla wielkiego przemysłu **groźne niebezpieczeństwo trudnej do zwalczanie konkurencji ze strony przemysłu drobnego,** który w chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek wykazuje zdolności giętkiego przystosowania się do konjunktur rynkowych. Obawy te znalazły już swój wyraz w postaci odnośnych dyskusji na konferencjach związku przemysłu włókienniczego oraz w memorjałach, przesyłanych do rządu. Tyle co do opinji przedstawicieli wielkiego przemysłu.

Od siebie zaznaczymy tylko, że w obecnym stanie rzeczy, kto wie czy nie jest uzasadnione **pytanie, czy kierownicy wielkich tkalni łódzkich prowadzą racjonalną politykę kalkulacyjną.**

Nawiązując do zasadniczego tematu — sytuacji na rynku przędzy — musimy wspomnięć o braku szeregu artykułów, wywołanym powiększonym popytem, przyczem w związku z likwidacją strejku w pończoszarniach, brak ten może się w przyszłym tygodniu zaostrzyć. Ceny przędzy ostatnio nie ulegają żadnym poważniejszym wahaniom. i przedstawia ją się następująco:

PRZĘDZA POZNAŃSKIEGO.
(ceny za klg. w centach amer.),

12/1 — 66 — 67
16/1 — 71 — 72
20/1 — 78 — 79
24/1 — 80 — 82
26/1 — 83 — 85
32/1 — 92 — 94
24/2 — 87
26/2 — 90 — 91
32/2 — 1,00 — 1.02
60/1 gazowana — 2.00
60/1 merceryz. 2.25
60 mercer., skręcona 2.40
80/1 gazowana 2.55
80/1 skręcona 2.75
80 merceryz. 3.00
100/1 gazowana 2.90
100 merceryz. 3.40 — 3.50
100 skręcona 315

PRZĘDZA „ZGIERSKIFJ MANUF.".

24/1 — 83 — 84
32/2 — 1.02 — 1.03
20/1 — 84
12/1 — 66 — 67
16.1 — 71 — 72
20/1 — 78 — 79
24/1 — 80 — 82
26/1 — 83 — 85
32/1 — 92 — 94
26/2 — 90 — 91
32/2 — 1.00 — 1.02

PRZĘDZA WIDZEWSKA.
(cienka)

60/2 merceryzowana — 2.35
80/2 „maco" czesana i gazowana 3.35
100/2 — 3.80.

PRZĘDZA EISENBRAUNA.

20/1 — 79
24/1 — 83
32/1 — 93
24/2 — 93
32/2 — 1.03.

Powyższe ceny stosowane są przy pokryciu gotówkowem. W handlu hurtowym zasadniczym warunkiem jest całkowite pieniężne pokrycie, kredyt dla większych fabrykantów dochodzi do 2 miesięcy przy połowie gotówkowego pokrycia. Jak to najlepiej ilustrują powyżej podane cenniki, ceny zgodnie z uchwałą związku eksportowego są przez łódzkie firmy przędzalnicze stosowane zupełnie jednolicie.

Kurs „dolara przędzalniczego" jest dostosowany do notowań giełdy oficjalnej z dnia poprzedzającego tranzakcje. Wobec pomyślnej konjunktury fabryki rabatów nie udzielają.

Słaba jedynie tendencja jest w handlu przędzą cienką, ze względu na konkurencje zagraniczną.

Dla orjentacji podajemy ceny szwajcarskiej przędzy loko Łódź (z kosztami cła):

Gatunek najwyższy prima sakellarídos gazowana, i specjalnie mercervrowana:

60/2 — 2.10
80/2 — 2.52
100/2 — 2.75
120/2 — 3.60.

Konstatujemy, że mimo wysokich kosztów **cła,**

przędza zagraniczna kalkuluje się taniej

przyczem przemysł szwajcarski udziela b. dogodnych warunków sprzedaży w postaci 3 miesięcznego kredytu otwartego. Jednakże przy obecnej pomyślnej konjunkturze niema obaw co do niebezpieczeństwa zagranicznej konkurencji. Wziąść jednakże należy pod uwagę, że niebezpieczeństwo to z łatwością może się zarysować przy zmianie sytuacji. Sądzimy, że przedzalnie maia te sprawę na uwadze.

J. C.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym sytuacja na łódzkim rynku walutowym nie uległa żadnej zmianie.

W obrotach prywatnych kurs dolara w płaceniu wynosi w dalszym ciągu 8.98 i w żądaniu 8.99.

Tendencja słaba, ruch minimalny Łódzki oddział Banku polskiego płaci za dolary 8.95

Aukcja wełny.

Londyn, 10 września.
(Specjalna służba telegr. „Republiki").

Dnia 14 września odbędzie się tutaj aukcja wełny. Do dyspozycji znajduje się 180 tysięcy bel wełny australijskiej nowozelandzkiej, południowo-afrykańskiej i południowo - amerykańskiej. Koniec aukcji prawdopodobnie 7-go października.

Akcje—spokojnie i mocno

Bohaterem zwyżki był jedynie Bank Dyskontowy.

—:o:—

Słaba tendencja dla franka i lira.

Wczorajsza giełda akcjowa odbyła sie pod znakiem świąt żydowskich. Zebranie świeciło pustkami. Żadnych poważnych obrotów nie dokonywano Kursy utrzymują się na tym samym poziomie, wykazując, zresztą, lekką tendencje zwyżkową. Niektóre akcje uzyskały 2—5 proc. jak Starachowice, Michałów i t. d. Bank Dyskontowy tylko przy znacznem poszukiwaniu doszedł do kursu 9 złotych, zarabiajac w ciągu jednego dnia 75 groszy na akcji, to zn około 8 proc. Mocną tendencje komentują tutaj jako oznake zbliżającej sie haussy po upływie żydowskich świąt Obroty papierami państwowemi i listami zastawnemi minimalne z lekką tendencją zniżkowa.

Giełda pieniężna również martwa Dolarami dokonywano tranzakcji po 8.97, 8.96. Bank polski przydzielił pełne zapotrzebowanie. Zakupy dolara ostrożne. Czeki nadal 9. Dla franka francuskiego widoczny jest dalszy spadek o 30 groszy na 100 fr. Czeki na Medjolan przy małem zapotrzebowaniu zniżkowem. Londyn trzyma sie na onegdajszym kursie 43,80, przyczem ze wszystkich giełd europejskich przychodzą wiadomości o dalszym spadku funta. W związku z weiściem Niemiec do ligi narodów oczekiwana jest większa płynność pieniężna na rynkach londyńskim i berlińskim.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.
Dolary 8.97—9.96

CZEKI.
Belgja 24.70
Londyn 43.80
Nowy Jork 9.—
Paryż 25.80
Praga 26.72
Szwajcarja 174.26
Wiedeń 127.34
Włochy 32.35

PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE.
Pożyczka dolar. 72, w złotych 648.
Pożyczka kolejowa 157—155
Pożyczka konwers. 5 proc. 51.50—51, 8 proc. 158.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 39.50

AKCJE.
Bank Polski 95—95.50—95.25
Bank Dyskontowy 8.75—9
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2
Zgierz 1.20
Spiess 2.75
Brown Bovery 1.50
Czersk 0.50
Częstocice 1.78—1.72
Gosławice 52
Michałów 0.42
Cukier 3.80—3.72
Łazy 0.19—0.18—0.20
Firley 0.71—0.72
Węgiel 80
Nafta 0.60
Polsk. Przem. Naft. 0.6[illegible]
Nobel 3.15—3.20
Cegielski 22—22.50
Fitzner 3
Lilpop 1.13—1.16—1.14
Modrzejów 4.80—5—4.95
Norblin 1.40—1.50
Ostrowieckie 8—7.95—8.10
Parowozy 0.50—0.49—0.50
Rudzki 1.65—1.52—1.60
Starachowice 2.62—2.57—2.61
Ursus 1.95—1.90—2
Zawiercie 23—25—24.75
Żyrardów 15.50—15—15.25
Borkowski 1.80—1.90
Jabłkowscy 0.15—0.16
Haberbusch 87.50

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 10 września.
Nowy Jork 4.85 i pół
Holandja 12.11 i 1-16
Francja 169.50
Belgja 177.62
Włochy 135.62
Niemcy 20.38 i pół
Szwajcarja 25.13 i pół
Hiszpanja 31.76 i pół
Portugalja 2.53
Danja 18.28
Szwecja 18.15 i pół
Norwegja 22.15
Helsingfors 192.87
Praga 169.87

Paryż, 10 września.
Londyn 169.55
Nowy Jork 34.99
Belgja 95.40
Hiszpanja 532.50
Włochy 125.50
Szwajcarja 678
Holandja 1403
Szwecja 937.—
Praga 103.20
Rumunja 17.50
Niemcy 837

GIEŁDA GDAŃSKA

Gdańsk, 10 września.
Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych polskich 57.18—57.32 wypłaty na Warszawę 57.15—57.30 czek na Londyn 25.03 i pół, wypłaty telegraficzne na Berlin 122.696-123.004.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Za 100 złotych: Zurych 56.00-60.00 Berlin wypłaty na Warszawę 46.33 — 46.57, na Poznań 46.255—46.483, Wiedeń czeki 78.85—79.35, banknoty 78.50 — 79.50, Praga 377.50.

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.